

MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA

WWW.MIESZKANCY.ORG

UL. NOWOGRODZKA 40, 00-691 WARSZAWA

GAZETA BEZPŁATNA • CZERWIEC/LIPIEC • NR (8) 6/2018

Batalii o Twardą ciąg dalszy

Wojewódzki Sąd Administracyjny rozpatrzy wkrótce sprawę reprivatyzacji terenu przy ul. Twardej 8/12. Historia tego miejsca pokazuje, że warto walczyć o sprawy nam najbliższe, o intere-

sy naszej lokalnej społeczności.

Wyprowadzce gimnazjum przy ul. Twardej 8/12 w 2016 roku towarzyszyły duże emocje. Nie obyło się bez protestów. Również do mnie zwrócili się w tej sprawie uczniowie i rodzice,

którzy chcieli ocalić najlepsze gimnazjum w Śródmieściu i jedno z najlepszych w Warszawie w dotychczasowej lokalizacji. Wspólnie, przez trzy dni, zebraliśmy ponad 350 podpisów pod petycją postulującą pozostawienie szkoły na Twardej 8/12.

cd. na str. 6



Warszawa w obiektywie Radostawa Paszkowskiego

Więcej zdjęć: [facebook.com/FotomanuqaTurra](https://www.facebook.com/FotomanuqaTurra)

Odpartyjniamy Śródmieście

W ciągu ostatnich kilkunastu lat Warszawa bardzo się zmieniła. Jest coraz piękniejsza, coraz wygodniejsza do życia, coraz nowocześniejsza. Tętni życiem codziennym w godzinach pracy i gdy przychodzi czas na relaks. Fontanny czy wyremontowane nadwiślańskie bulwary gromadzą tłumy mieszkańców i przyjeźdźnych. Trakt Królewski i Stare Miasto powoli stają się godne nazwy Salonu Stolicy. Metrem i nowymi mostami co dzień podróżują tysiące warszawiaków. Rozwój naszego miasta dzięki ciężkiej pracy swoich mieszkańców odpowiada jego szczególnej randze. Cieszymy się z tego, co dobre. Jednak boli nas, że przy tym często zapomina się o sprawach drobnych, lokalnych. Z biurka ratusza miejskiego dobrze

widać nowy most czy niezbędną miastu obwodnicę, znacznie gorzej zaniebane podwórko, budynek komunalny czy pojedyncze drzewo. Czemu z roku na rok Warszawa jest zarządzana coraz bardziej centralnie i coraz mniej ma do powiedzenia rada dzielnic czy rady osiedli? Winne jest upartyjnienie samorządu. Partie polityczne zarządzane są odgórnie a ich działania służą realizacji przyjętych programów. Dobrze, gdy znajduje się w nich ważna miejska inwestycja. Ale ten system jednocześnie nie jest w stanie udźwignąć mnogości drobnych spraw w tak zróżnicowanym mieście jak Warszawa. Tu ludzie są zostawieni sami, opuszczeni przez partyjnych radnych głosujących zgodnie z klubową dyscypliną.

Ale tak nie musi być! Szansą na zmianę jest samorząd lokalny bez barwy politycznej. Radni zależni od swoich sąsiadów i burmistrzowie mieszkający na sąsiedniej ulicy.

Dlatego jako Stowarzyszenie Mieszkańcy chcemy wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych. Mamy już doświadczenie, gromadzimy osoby z różnych stowarzyszeń i organizacji lokalnych, którzy od lat działają dla dobra lokalnych społeczności. Działają w stowarzyszeniach, klubach, fundacjach, wspólnotach czy spółdzielniach. Jest nas coraz więcej, ale w dalszym ciągu zapraszamy do współpracy wszystkich, którym bliższe są sprawy miejscowe niż partyjna „wojna plemion”. Więcej informacji znajdą Państwo na stronie 13. naszej gazety.

PAWEŁ SULIGA
REDAKTOR NACZELNY

Ważne głosowanie

Od 15 do 30 czerwca odbywa się głosowanie na Budżet Partycypacyjny 2019. W tym roku chcemy zaproponować dwa projekty dotyczące osiedlowych tablic informacyjnych. Budujmy razem społeczność sąsiedzka na Śródmieściu.

cd. na str. 12

Czy zjedzą nas szczury?

Karmiciel kotów to u nas wciąż „dziwak” – w najlepszym razie świr nieszkodliwy. Ciągłe są liczni ludzie, którym społeczna odpowiedzialność za wolno żyjące zwierzęta wyraźnie leży na wątrobie. Tak bardzo, że poświęcają czas na to, żeby kocim opiekunom szkodzić.

Pani Iwona od kilku lat zajmuje się kotami zamieszkującymi obszerny teren Uniwersytetu Warszawskiego. Energiczna, zorganizowana, systematyczna jak każdy karmiciel z powołania, cierpliwie boryka się z konsekwencjami przyjętej na siebie roli.

Umawiam się pod bramą Uniwerku, ale najpierw zaprasza mnie „po sąsiedzku” – na ASP.

cd. na str. 4

Przywrócić Próżną Warszawie

Są miejsca, gdzie genius loci jest szczególnie silny. Taka właśnie jest Próżna. Urzekająca nawet w latach chudych, gdy jej stan wołał o pomstę do nieba, choć co prawda tylko nieliczni widzieli piękno pokiereszowa-

nych murów. Ulica-bohaterka, która cudem przetrwała II wojnę światową: likwidację getta i wysadzenie miasta przez hitlerowców po stłumieniu powstania warszawskiego, potem

cd. na str. 14

Na upalne lato – „Sonata Jesienna”

Fronton Teatru WARSawy nie rzuca się w oczy krzykliwym neonem, lecz zaprasza do środka cieniem filarów – obietnicą wytchnienia ...

Uwielbiam „miejsca z duszą”, a Teatr WARSawy do takich właśnie należy, bo ma swoją historię, sięgającą lat

50. Teatr mieści się w prawej pierzei Rynku Nowego Miasta, pod nr 5/7, w miejscu po dawnym, kameralnym Kinie „Wars”. Kamienica z 1958 roku kryła hall, a sala kinowa powstała na terenie tylnego podwórka.

cd. na str. 11



BRITISH
BULLDOG
PUB®
in London Steak House



Jedyny angielski pub w Warszawie
Al. Jerozolimskie 42 róg Kruczej, 00-022 Warszawa, tel. 22 827 00 20
otwarte codziennie od 11:00 do 1:00

Będzie się działo... Przeгляд wydarzeń

Śródmieście dysponuje bardzo bogatym kalendarzem wydarzeń. Tutaj prezentujemy część z nich, z nadzieją, że pomoże Państwu ciekawie spędzić czas w naszej pięknej dzielnicy.

21.06.2018 (Czwartek) 17:00
CPS ul. Twarda 1 • „Niestraszne straszki” – warsztaty dla dzieci w wieku 4-6 lat z rodzicami/opiekunami **wstęp wolny, obowiązują zapisy**: tel. 500 080 498 / e-mail: natwardej@um.warszawa.pl

21.06.2018 (Czwartek) 18:00 • Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5 Klub Pacjenta Onkocafe – spotkanie z psychoonkologiem • **wstęp wolny**

22.06.2018 (Piątek) 19:00 • Scena na Smolnej 9 • Jazz Combo Volta „Wakacyjne swingowanie” – koncert • opieka art.: Wojciech Kulczycki • **wstęp wolny**

23.06.2018 (Sobota) 19:00
Scena na Smolnej 9 • „Zapisane w listach” – spektakl muzyczny, reż.: Sylwia Kaczmarek, wyst.: Aleksandra Walusiak (śpiew), Anna Nowicka (fortepian), Paweł Kołodziejcki (gitara) i uczestnicy warsztatów • organizator: Fundacja Metamorfozy i Fundacja Act 4 Art im. Meisnera • **zaproszenia**

23.06.2018 (Sobota) 18:00 • Klub na Hożej 41 lok. 2 • Rafał Hencel „Portrety zwykłych ludzi z trzech kontynentów. Praca, radość, spokój” – zbiór fotografii wykonanych podczas podróży po Europie, Azji i Afryce. Wystawa czynna do 22 września • **wstęp wolny**

24.06.2018 (Niedziela) 17:00 • Scena na Smolnej 9 • Teatr na Progu „Taki gracz nie istnieje” – premiera spektaklu • autor sztuki i reż.: Tomasz Zaród, wyst.: Ewa Błażewicz/Lucyna Magier, Małgorzata Wiewiórkowska/Magdalena Kacprzak, Jaś Wiewiórkowski • **zaproszenia**

26.06.2018 (Wtorek) 18:00 • CPS ul. Twarda 1 • „What this town needs?” – otwarte konwersacje z native speakerem dla średniozaawansowanych • **wstęp wolny, obowiązują zapisy**: tel. 500 080 498 / e-mail: natwardej@um.warszawa.pl

Cd. na str. 3

Ewa Czerwińska Warszawianką Roku 2018?

Miło nam poinformować, że redaktor naczelny naszej gazety, Paweł Suliga, w imieniu Stowarzyszenia oraz Gazety „Mieszkańcy Śródmieścia” zgłosił kandydaturę Wiceprzewodniczącej Rady Dzielnicy Śródmieście Ewy Czerwińskiej do ubiegania się o tytuł Warszawianki Roku!

Kandydatury zbierane są do 22 czerwca. Spośród zgłoszonych kobiet Kapituła wskaże dziesięć nominowanych. Z tego grona, w głosowaniu, które potrwa od 17 września do 17 października, Warszawiacy wybiorą Warszawiankę Roku.

Plebiscyt Warszawianka Roku 2018



organizowany jest przez Urząd Miasta Stołecznego Warszawy. Zorganizowany został z okazji stulecia uzyskania przez kobiety w Polsce praw wyborczych. Warszawianką

Roku może zostać każda kobieta – osoba publiczna i cicha bohaterka codziennego życia. Założycielka własnego biznesu, zaangażowana obywatelka walcząca o prawa kobiet, matka łącząca życie zawodowe z rodzinnym. To mieszkańcy zdecydują, kto zostanie Warszawianką Roku.

Ewa Czerwińska jest znana wielu Warszawiakom, zwłaszcza tym którzy kiedyś znaleźli się w potrzebie. Od 20 lat angażuje się w pracę społeczną na rzecz mieszkańców Warszawy, w tym w szczególności Śródmieścia. Studiowała na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2014 roku jest Radną Dzielnicy Śródmieście wybraną z ruchów miejskich, obecnie Wiceprzewodniczącą Rady Dzielnicy. Pracuje w Komisji Mieszkaniowej (w latach 2015-

2017 była jej Przewodniczącą), Komisji Bezpieczeństwa i Spraw Samorządowych, Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów oraz Komisji Ładu Przestrzennego, Ochrony Środowiska Gospodarki Komunalnej. Jednocześnie Ewa Czerwińska jest drugą kadencją przewodniczącą Rady i Zarządu Osiedla Koszyki. Rozwiązuje trudne problemy związane z „dziką reprivatyzacją kamienic warszawskich”, jest bardzo zaangażowana w pomoc mieszkańcom z budynków zwróconych w ramach procesu reprivatyzacji. Była inicjatorką utworzenia w 2015 roku Zespołu Reprivatyzacyjnego w Dzielnicy Śródmieście. Czują na ludzką krzywdę, ciepła, gotowa pomóc każdemu, kto się do niej zwróci. Nic dziwnego, że jest tak bardzo zajęta!

REDAKCJA

Dzielnicy wrócą na Nowe Miasto

Mało kto zagląda w zakamarki podwórka Nowego Miasta. Sam, mieszkając na Muranowie, dawno nie odwiedzałem tej okolicy. Tym większa była niespodzianka, kiedy zobaczyłem pierwsze efekty rozbudowy siedziby Komendy Rejonowej Policji na ul. Zakroczymskiej. Mały piętrowy budynek miał być wyremontowany już w 2014 roku. Czas mijał, a w zabytkowej części miasta straszyla szara rudera. Na szczęście w drugiej połowie 2017 roku wreszcie udało się ruszyć z inwestycją. W bardzo szybkim tempie,

kosztem ponad 10 milionów złotych, rozbudowano starą siedzibę. Dziś stoi trzypiętrowy, bardzo ładny, biały budynek. Jest zdecydowanie większy od poprzednika, tak aby poprawić komfort pracy policjantów i zwiększyć standard obsługi mieszkańców. Z informacji uzyskanych od nadkomisarza Roberta Szumiaty dowiedziałem się, że znajdzie się w nim miejsce m. in. dla wydziału do walki z przestępczością gospodarczą oraz wydziału prewencji, w którego skład którego wchodzi referat ds. nieletnich i patologii, referat



ds. wykroczeń i postępowań administracyjnych oraz rewir dzielnicowych. Szczególnie na dzielnicowych mieszkańcy czekają z niecierpliwością, gdyż w tej chwili trzeba przejechać pół dzielnicy do komisariatu na ul. Widok. Prócz nowego budynku,

pomieszczenia zostaną wyposażone w nowy sprzęt. Wielkimi krokami prace zmierzają do końca, a oficjalne otwarcie nowej siedziby planowane jest na początek przyszłego roku.

PRZEMYSŁAW ŁUSZCZKI

Skwer Agatona zagrożony!

Od pierwszego numeru Mieszkańców Śródmieścia staramy się informować Państwa o problemie braku planów miejscowych i wydawanych w takich wypadkach „wuzetkach” czyli decyzjach o warunkach zabudowy.

Ponieważ na 3/4 Śródmieścia brak jest planów i wydawane są tam „wuzetki”, na samym początku mojej pracy w Dzielnicy Śródmieście wydałem polecenie, żeby wszystkie postępowania były jawne. Dzięki temu, infor-

macje o złożonych wnioskach można znaleźć na stronie Urzędu w zakładce „Ogłoszenia architektury – wykaz postępowań”, są one aktualizowane co miesiąc. Śródmieście jest jedyną w Warszawie taką dzielnicą, której mieszkańcy mają prawo wiedzieć, co się u nich dzieje, choć niestety nie dotyczy to postępowań prowadzonych przez miejskie Biuro Architektury (budynki powyżej 30m wysokości lub 15 tyś m² powierzchni).



Ta możliwość jest jeszcze zbyt mało wykorzystywana przez śródmiejskie organizacje i mieszkańców. Co i rusz padają pytania dotyczące różnych adresów, zazwyczaj gdy zaczyna się tam budowa i wszystkie procedury są już zakończone. Dlatego zachęcamy Państwa do wchodzenia na stronę Urzędu Dzielnicy Śródmieście i zapoznawanie się ze wszczętymi postępowaniami.

Jako Stowarzyszenie Mieszkańcy aktywnie z tego prawa korzystamy. Dlatego wiemy, że choć Urząd Dzielnicy Śródmieście nie wydał decyzji o warunkach zabudowy dla zreprivatyzowanej działki na skwerze

im. Jankowskiego „Agatona”, to SKO nie zgodziło się z tą decyzją i nakazało ponownie jej rozpatrzenie.

Sytuacja taka dość często się powtarza. Dlatego złożyliśmy wniosek o przystąpienie do tego postępowania i zrobimy wszystko, żeby w zgodzie z prawem skwer chronić.

Prosimy też o informacje o procedurach, które Państwa zdaniem stanowią zagrożenie dla ładu przestrzennego naszej dzielnicy. O tym gdzie znaleźć informacje informujemy na stronie 8. naszej gazety.

PAWEŁ SULIGA
ZASTĘPCA BURMISTRZA DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE 2014-2017

O Skwerze Jankowskiego „Agatona” było głośno, gdy właściciel odzyskanej w parku działki ogrodził ją murem, a następnie korzystając z „lex Szyszko” wyciął rosnące tam drzewa. Wystąpił też o warunki zabudowy dla tej działki, jednak analiza przestrzenna wykonana na podstawie wniosku dała wynik negatywny. Urząd nie zgodził się na wydanie decyzji o warunkach zabudowy dla zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych. Jednak SKO nie zgodziło się z takim postanowieniem i odesłało wniosek do ponownego rozpatrzenia. W pierwszym postępowaniu żadna z tak głośno protestujących organizacji nie przystąpiła jako strona do postępowania. Podobnie działo się i dzieje w innych miejscach, gdzie Mieszkańcy Śródmieścia są jedyną społeczną stroną postępowań, wspierając w ten sposób miasto i mieszkańców.

Stare Miasto ma plusy i minusy

Z Jakubem Zajkowskim ze śródmiejskiej RO rozmawia Agnieszka Skórska

Od jak dawna jest pan mieszkańcem Śródmieścia?

Od czterdziestu lat. Choć już wcześniej poznawałem dzielnicę, na spacerach z mamą. A potem zacząłem zagłębiać się w jej dzieje, bo w ogóle bardzo lubię poznawać historię miejsc. A już szczególnie Starówki. Interesuje mnie, jak tu się żyło przed wojną.

Szkoda, że zachowało się tak mało materiałów i zdjęć.

To prawda. Ale dużo można wyczytać z rysunków Gierymskiego, Pankiewicza czy ikonicznych już pozycji: Aleksandra Wojciechowskiego „Rynek Staromiejski” i Dobrosława Kobielskiego „Warszawa na fotografii XIX w.” Jako dziecko wertowałem też stare zdjęcia z rodzinnej biblioteki. To była dzielnica biedoty. I niechętnie się tu zapuszczano...

A teraz, dobrze się tu mieszka?

Jest sporo plusów, przede wszystkim malowniczość tego miejsca. Są też minusy: brak zieleni zwłaszcza w rejonach zwartej zabudowy, bardzo akustyczne ciągi komunikacyjne, brak perspektywy widokowej... Stałą bolączką jest też parkowanie, a zmiany nie zawsze są z Radami Dzielnicy konsultowane przez Urząd

Miasta. Ostatnio aż trzy miejsca postojowe dla niepełnosprawnych zabrano dla postoju taksówek!

A to strefa zabytkowa, szczególnie wrażliwa...

Tak, dlatego bardzo chciałbym, żeby opinie RO były lepiej zauważane i respektowane przez władze.

Jakie macie plany w śródmiejskiej RO?

Leży nam na sercu bezpieczeństwo mieszkańców. Ludzie często przychodzą do RO i skarżą się np. na nagminne łamanie ciszy nocnej. Specyfiką dzielnicy jest to, że mieszka tu wielu starych ludzi. Dają się nam we znaki nocne awantury np. przy sklepach z alkoholem. Postulowaliśmy m.in. o przywrócenie posterunku policji przy Zakroczymskiej i w chwili obecnej powraca on powoli na swoje miejsce.

W ogóle, mam nadzieję, że wspólnymi siłami uda się doprowadzić do sytuacji, gdy uchwały miejskie będą przeprowadzane w oparciu o rozsądne rozpatrzenie skarg mieszkańców. Wszystkie decyzje dotyczące spraw lokalnych powinny być obligatoryjnie konsultowane z mieszkańcami i tu czeka nas ogrom pracy.

A w dziedzinie estetyki tego miej-

sca? Jest Pan wielkim miłośnikiem zabytków...

Mam wielkie marzenie – aby nie ingerować w zabytkową tkankę w tak brutalny sposób jak w przypadku budowlu u zbiegu ulic Senatorskiej z Podwalem mimo, że przed wojną istniała tam zabudowa. Najbardziej chciałbym zobaczyć jak wyglądała Starówka przed wojną w aspekcie architektonicznym, ale nie w infrastrukturalnym (brak podstawowych wygód). Choć w niewielkim stopniu przywrócić jej utracony obraz

Wszystkiego się nie da, ale można pomalutku wracać do pewnych szczegółów. Uchylimy rąbka tajemnicy?

Bardzo chciałbym przywrócić Staremu Miastu dwie rzeźby Przedstawiające Chrystusa Salwatora, które były tam obecne przed wojną, pierwsza: z elewacji kamienicy przy ulicy Wąski Dunaj 8 zwanej „Pod Salwatorem”. Wieńczyła ona jej attykę, jednak ze względów politycznych zastąpił ją niewielki obelisk, (którego i dzisiaj nie ma). Natomiast rzeźba z Nowomiejskiej 11 prawdopodobnie dłuta Jakuba Monaldiego szczęśliwie ocalała; po odbudowie kościoła jezuitów przeniesiono ją do podzie-



Jakub Zajkowski

mi świątyni Matki Boskiej Łaskawej, gdzie jest tam do dziś. Oczywiście, mówiąc o przywróceniu rzeźb - nie mam na myśli oryginałów. To mogą, a nawet powinny być dobrej jakości repliki.

Nie da się tu nie wspomnieć też o latarniach...

Tak. W czasie badań historycznych odnalazłem wraz z Tomkiem Lecem szereg relikwów dawnego oświetlenia gazowego w zespole staro- i nowomiejskim Pisałem o tym w 5 nr „Spotkań z Zabytkami” z 2010 r. Wspólnie chcielibyśmy je ocalić (bo są zagrożone przez ekipy remontowe) poprzez wmontowanie w nawierzchnię odpowiednich oznaczeń.

Piękna inicjatywa. Będziemy jej kibicować. Dziękuję za rozmowę.

Jak będziemy jeździć i parkować w Śródmieściu?

Na przełomie 2017/2018 roku oraz w pierwszej połowie bieżącego roku działała w Śródmieściu doraźna komisja do wypracowania rekomendowanych założeń nowego systemu parkowania w Dzielnicy Śródmieście, kierowana przez przewodniczącego Aleksandra Ferensa. Jej powołanie było odpowiedzią na liczne skargi w zakresie złej sytuacji komunikacyjno-parkingowej w naszej dzielnicy, w tym zgłaszanych przez Radę Osiedla Centrum. Prace komisji były otwarte i oprócz radnych (w tym autora niniejszego dokumentu) w jej posiedzeniach brali udział mieszkańcy śródmieścia.

Zdziwienie może wzbudzić fakt, że przyjęte zostały jedynie rekomendacje, a nie konkretne przepisy. Niestety, jak podkreślaliśmy wielokrotnie, Dzielnica Śródmieście nie posiada w zasadzie samodzielnych kompetencji w zakresie polityki transportowej (czy parkingowej) i może jedynie rekomendować konkretne działania Radzie m.st. Warszawy (która pozostaje w tej kwestii prak-

tycznie bezczynna). Co jednak warto zauważyć, Śródmieście znów jest – jeżeli chodzi o tego typu działania – pierwsze w Warszawie.

Stanowisko komisji ma ponad cztery strony, stąd nie zmieściłoby się w ramach jednego artykułu. Z tego względu przedstawię jedynie najważniejsze rekomendacje:

1. radykalne zwiększenie efektywności egzekwowania już obowiązujących przepisów dotyczących parkowania (w szczególności poprzez zwiększenie budżetu Straży Miejskiej na zatrudnienie większej ilości funkcjonariuszy, wyposażenie SM w jeszcze większą ilość blokad na koła, jak również rozważenie podpisania kontraktów z firmami odholowującymi nieprawidłowo zaparkowane pojazdy),
2. odholowywanie pojazdów z miejsc szczególnie częstego naruszania zakazu postoju i parkowania,
3. ograniczenie wjazdu pojazdów samochodowych do Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy w sposób skoordynowany z roz-

szerzaniem komplementarnego systemu komunikacji publicznej, w szczególności poprzez:

- a. zakaz wjazdu i przejazdu przez Śródmieście pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu równej lub przekraczającej 10 ton (z oczywistymi wyjątkami),
 - b. ograniczenie godzinowe (od 6:30 do 11:00), przewidziane na dostawy i rozładunek towarów (do 30 minut) – analogicznie do ograniczeń na terenie Starego i Nowego Miasta oraz Placu Zamkowego,
 - c. zakaz wjazdu do Śródmieścia pojazdów samochodowych wyposażonych w silniki wysokoprężne spełniające normy niższe niż określone w standardzie Euro 5,
4. ustanowienie strefy czystego transportu na terytorium dzielnicy Śródmieście (na podstawie ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych) w terminie 12 miesięcy, w tym pilotażowej na terenie osiedla Centrum w terminie 6 miesięcy,
 5. wyznaczenie wśród istniejących miejsc parkingowych minimum 50% miejsc przeznaczonych do parkowania w godzinach 17:00-



Michał Sas

- 7:00 wyłącznie dla mieszkańców Śródmieścia,
6. wprowadzenie opłat za parkowanie przez wszystkie dni tygodnia do godz. 22:00 i zwiększenie rejonu parkowania na podstawie abonamentu mieszkańca – z 8 do 18 parkomatów,
7. zwiększenie kary za brak opłaty parkingowej do 250 zł,
8. poszerzenie Strefy Płatnego Parkowania o osiedlowe drogi wewnętrzne i umożliwienie parkowania na miejscach postojowych instytucji publicznych poza ich godzinami pracy,
9. wprowadzenie miejsc ograniczonego czasu postoju dedykowanego rodzicom dowożącym dzieci do żłobków, przedszkoli, szkół

Cd. na str. 7

Cd. ze str. 2

27.06.2018 (Środa) 18:00

• Międzypokoleniowa Klubokawiarnia, Anielewicza 3/5
• Opowieści o Warszawie: „Demon szybkości, czyli wyścigi w II RP” • opracowanie, prezentacja multimedialna i prowadzenie: Weronika Cukierska, Piotr Czerwiński • **wstęp wolny**

27.06.2018 (Środa) 18:00 •

CPS ul. Twarda 1 • „Upcyklingowe instrumenty dla dzieci i dorosłych” – międzypokoleniowe warsztaty artystyczne • **wstęp wolny, obowiązują zapisy:** tel. 500 080 498 / e-mail: natwardej@um.warszawa.pl

27.06.2018 (Środa) 11:00 •

zbiórka pod pomnikiem Mikołaja Kopernika przy Krakowskim Przedmieściu • **URODZINY NIEPODLEGŁEJ • WOLNE SPACERY • Spacer 2:** „Niemi świadkowie odzyskania niepodległości” (Krakowskie Przedmieście i Plac Zamkowy) • Impreza warszawianistyczna – cykl bezpłatnych spacerów po Warszawie, prowadzi Piotr Czerwiński – warszawianista, przewodnik po Warszawie. Spacer trwa około 3 godzin. • **wstęp wolny, zapisy telefoniczne** (tel. 22 826 25 86 w. 110) lub osobiste w Kawiarence DKŚ przy Smolnej 9

28.06.2018 (Czwartek) 19:00 •

CPS ul. Twarda 1 • koncert flamenco • **wstęp wolny, zapisy:** 500 080 498 / natwardej@um.warszawa.pl

29.06.2018 (Piątek) 19:00-3:00

Bulwar Flotyli Wiślanej 1 przy Płycie Desantu • **Smak Nocy Letniej** • Zjecie dania kuchni indyjskiej, meksykańskiej, tajskiej, nepalskiej, wietnamskiej, panini, bbq, frytki, kielbaski, zapiekanki, pizzę i wiele innych pyszności! • **wstęp bezpłatny**

29.06.2018 (Piątek) 17:00

• JOGA NA TRAWIE Pola Mokotowskiego • zbiórka pod Pomnikiem Jazdy Polskiej przy metro Politechnika • **wstęp wolny**

30.06.2018 (Sobota) 20:00-4:00

Bulwar Flotyli Wiślanej 1 przy Płycie Desantu • **Smak Nocy Letniej** • Zjecie dania kuchni indyjskiej, meksykańskiej, tajskiej, nepalskiej, wietnamskiej, panini, bbq, frytki, kielbaski, zapiekanki, pizzę i wiele innych pyszności! • **wstęp bezpłatny**

30.06.2018 (Sobota) 11:00 •

Łazienki Królewskie • Joga z Kirti • **wstęp na zajęcia bezpłatny**

Cd. na str. 4

Cd. ze str. 3

30.06.2018 – 01.07.2018 (Sobota-Niedziela) 12:00-18:00

• Park Ujazdowski, na terenie przyszłego placu zabaw • Latawce: Ujazdowska Akademia Małych Twórców • Poza bezpłatnymi warsztatami tematycznymi czeka wiele atrakcji: malowanie buziek, brokatowe i wodne tatuaże, pokazy puszczania baniek, gry, kločki. Najmłodszy będą mogli pobawić się w specjalnie przygotowanym basenie z piłeczkami.

01.07.2018 (Niedziela) 14:00 • Rotacyjny Dom Kultury na Jazdowie, Jazdów 3/18 • „Literatura jak fotosynteza” -festiwal • 14:00 – Kamishibajki • 16:00 – Rafał Wnuk koncert pianistyczny.**01.07.2018 (Niedziela) 21:00** Miłość ul. Kredytowa 9 • Kino Perła 2018 – bezpłatne projekcje filmowe w plenerze • Żona czy mąż? – Z cyklu: Świat się śmieje • **wstęp wolny****04.07.2018 (Środa) 17:00 •** Rotacyjny Dom Kultury na Jazdowie, Jazdów 3/18 • „Literatura jak fotosynteza” – festiwal • 17.00 – Rysowanie za opowiadanie – Beata Sosnowska • 18:30 – Warsztaty literackie SDK / Michał Czaja, prowadzenie Michał Czaja.**06.07.2018 (Piątek) 20:00 •** Rotacyjny Dom Kultury na Jazdowie, Jazdów 3/18 • „Literatura jak fotosynteza” – koncert zespołu Sutari. Po koncercie czytanie poezji do muzyki i wizualizacji Oli Guantanamery Wasilewskiej i Tomka La Platy Świtalskiego. Wśród czytających – Aneta Kamińska wraz z nowym tomikiem „Więzy krwi”, Jerzy Jarniewicz wraz z nowym tomikiem „Sankcje”, Kamila Janiak z nadchodzącym tomikiem „Wiersze przeciwko ludzkości”, Natalia Malek, Michał Czaja, Joanna Kessler i inni.**07.07.2018 (Sobota) 11:00 •** Łazienki Królewskie Podchorążówka Kobieta w kulturze Japonii. Orowadzanie po wystawie „ONNA. Piękno, siła, ekstaza” • „Gejsza i kurtyzana. Dzielnica Yoshiwara w Tokio”, orowadzanie: Zofia Sadowska • wstęp: 10 zł bilet normalny, 5 zł - ulgowy**07.07.2018 – 08.07.2018 (Sobota-Niedziela) 12:00-18:00** • Park Ujazdowski, na terenie przyszłego placu zabaw • Drewniane płotki dla wioski: Ujazdowska

Cd. na str. 5

Czy zjedzą nas szczury?

Cd. ze str. 1

Przed wejściem wyleguje się kotka, łaskawie przyjmuje hołdy studentów. – Cześć kitka! – wita ją radośnie śpiesząca na zajęcia dziewczyna. Tupie głośno obcasami, ale na kotce nie robi to żadnego wrażenia. Ani jej ucho drgnie. Znać, że ma tu specjalne prawa. Tuż obok, w zaroślach kryje się drewniany domek z tabliczką: „Demi”. Pod ścianą budynku w równym rzędku stoją miseczki z karmą i świeżą wodą. Demi jest szczęściarą. Wybrała właściwą uczelnię.

Po drugiej stronie Krakowskiego Przedmieścia, na terenie Uniwersytetu wystraszone koty walczą o byt. – Do niedawna mieszkało ich tu 15, zostało 10 – rok temu ktoś je przepłoszył. Brutalnie – opowiada pani Iwona, która dokarmia tutejsze koty od 2 lat. – Zbierałam je po całym uniwersytecie. W życiu nie widziałam tak przerażonych zwierząt, a przecież dobrze mnie znały... Kto i dlaczego to zrobił? Nie wiado-



mo. Oficjalnie władze UW nie mają przecież nic przeciw kotom.

– Dwa lata temu za śmietnikiem stała styropianowa budka dla najstarszego kota, Mikołajka – dowiaduję się – Była zapleśniała i pełna robactwa, więc ją wyrzuciłam, wysprzątałam miejsce i wystąpiłam do Urzędu Dzielnicy o przydział drewnianych budek. Dostałam aż cztery. Przychylność na piśmie, wyraziła pani prorektor Anna Giza-Poleszczuk, do której zwróciłam się z prośbą o wyznaczenie na nie miejsca. Dwie stanęły przy Belwederku, za polonistyką, w mało uczęszczanym miejscu. Wtedy zaczęła się dziwaczna próba sił. Z kim? Nie wiadomo... Ktoś demolował karmnik i uparcie wyrzucał karmę z misek. Indagowani ochroniarze lekceważyli problem, zwalając winę na wrony. – A czy wrona uniesie ceramiczną miseczkę i wyrzuci ją do góry dnem parę metrów dalej? – denerwuje się pani Iwona – To musiała by akrobatka jakaś być!

Lepsze miseczki znikają po jednym dniu, nowy dom znajdują łatwiej niż koty. Pojemniki z plastiku są złośliwie rozdeptywane. Niszczone są plastikowe daszki nad kocią stołówką i drewniane podesty, dzięki którym łatwiej utrzymać porządek. Pani ogrodnik z UW domaga się przeniesienia domków i wykarczowała chroniące je przed okiem ciekawskich krzewy. Pisma na potwierdzenie zmiany stanowiska uczelni mimo prośb nie przedłożyła. – A ja zgodę pani prorektor ciągle mam! – mówi rozgoryczona społeczna opiekunka zwierząt. – Tylko pani ogrodnik sobie na przełożoną bimba.



Dla świętego spokoju przeniosła by budki, ale koty się przyzwyczyły do miejsca, przemykają tam wieczorem. A poza tym, jeśli je przenieść, to gdzie? Wszędzie przeszkadzają? – Przy Instytucie Historii Sztuki, w betonowym wywietrzniku w zaroślach urodziły się dwa kotki – opowiada kolejną andersenowską historię. – Strażnicy orzekli, że śmierdzą, wyrzucili je, a wejścia zatkali. Stały koty biedne, zmarznięte pod oknem, szukając miejsca, żeby się ogrzać... Kierownik administracyjna powiedziała, że to potrzeby strażników należy uwzględnić...

Koronny argument przeciwników zwierząt na uniwerku to kocia kupa. Ekskrementy zostawiane przez ludzi wadzą mniej. Podobnie jak śmieci i butelki po wypijanych w krzakach alpach. – Może warto nadać kotom jakiś oficjalny status – zastanawia się karmicielka.

Radna Ewa Czerwińska jest za. – Funkcja społecznego opiekuna kotów jest ważna i odpowiedzialna. Ludzie o wielkim sercu dokarmiają zwierzęta i dbają o ich zdrowie. Cyklicznie koty chwyta się do klatek-łapek i odwozi do weterynarza: odrobacza, szczepi, sterylizuje i leczy. Urząd Miasta prze-

znacza na to specjalne fundusze. Doświadczony opiekun zna zwierzęta na swoim terenie, potrafi w porę zauważyć problem i zapobiec jego rozprzestrzenieniu.

– To prawda – potwierdza pani Iwona – ostatnio złapałam i odwoziłam do weterynarza sześć kotów. Był jeden, o którym mówiono – agresywny. Okazało się, że ma chore zęby. Po wyleczeniu okazało się, że to spokojny miziak.

Pierwsze interwencje w sprawie kotów na Uniwersytecie już przyniosły rezultaty. Pomalutku strażnicy uczą się szanować pracę karmicielki. – No ale że się tak pani chce... – kręcą z zadziwieniem głowami. Pani Iwona zyskała niespodziewaną pomoc. Rankiem, przed pracą kotki dokarmia pani z biblioteki. Zdarzają się adopcje.

Karmiciele kotów. Cisi, pracownicy ludzie o gołębi sercu, narażeni na szykany i agresję. Bezinteresownie wykonują ważną pracę dla ekosystemu. Dbają o życie, zdrowie i dobrą kondycję kotów, bez których miasto łatwo opanują gryzonie.

A może wolimy, żeby jak współczesną wersję króla Popieła, zjadły nas szczury?

AGNIESZKA SKÓRSKA

Piknik się udał!

W sobotę 26 maja 2018 roku, wśród licznych imprez w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy, odbył się happening ekologiczny połączony z kiermaszem roślin, organizowany w ramach programu „Zielone Śródmieście”.

Pomysł na kiermasz połączony z happeningiem zainicjowali przedstawiciele Stowarzyszenia Mieszkańcy Śródmieścia. Mieszkańcy wielokrotnie przekazywali prośby o możliwość zorganizowania zaopatrzenia w rośliny, bez konieczności wyjeżdżania poza Śródmieście i Warszawę. Dzięki uprzejmości dostawców roślin, udało się zorganizować kiermasz. Pomimo deszczowej pogody w dniu wydarzenia, frekwencja dopisała i mieszkańcy Śródmieścia tłumnie przybyli zaopatrzyć się w sadzonki. Promując

aktywną postawę mieszkańców i doceniając ich zaangażowanie w inicjatywy ogrodnicze, Urząd Dzielnicy Śródmieście przekazał mieszkańcom ponad 5000 cebulek i nasion kwiatów. Wspólnie obsadziliśmy też jeden z terenów przeznaczonych do programu. Pomimo braku chętnych, przeprowadzono warsztaty dendrologiczne. Akademia Rozrywki zadbała natomiast o atrakcje dla najmłodszych i słodką atmosferę. Podczas wszystkich atrakcji towarzyszyli nam przedstawiciele Zarządu Dzielnicy Śródmieście reprezentujący nasze Stowarzyszenie – zastępcy burmistrza: Miłosz Sałagan i Wojciech Matyjasik. Nie zabrakło też radnych Dzielnicy Śródmieście, którzy od samego początku dzielnie wspierają mieszkańców w ich aktywno-

ści ogrodniczej: Ewy Czerwińskiej i Michała Sasa. Ogromne podziękowania należą się też partnerom wydarzenia, szkółkom ogrodniczym, które brały udział w tym wydarzeniu: ACROCONA, DUET, MM Świetlik. Ogrodnicza wiedza i doskonałej jakości rośliny, bez wątpienia stanowiły dodatkowy atut naszego spotkania. Zapraszamy na kolejne wydarzenia oraz zachęcamy do przekazywa-

nia uwag i opinii na temat programu Zielone Śródmieście! Jest to program pilotażowy, co stanowi doskonałą okazję, aby razem z mieszkańcami wypracować najlepszą możliwą formułę współpracy. Przez cały czas można zgłaszać się do programu, do czego również serdecznie zachęcamy!

JAN MIECZYŚLAW
ŁAWRYNOWICZ
ARCHITEKT KRAJOBRAZU



Piękno nielegalne?

O tych barwnych klombach pisze nie po raz pierwszy. Zawsze mnie to fascynowało – otóż komuś „chce się chcieć”, ktoś zdaje sobie sprawę z tego, że nie tylko wewnątrz świadczy o jego zakładzie. Gdy ładnych kilka lat temu wychylałem pod niebiosa działanie właściciela salonu fryzjerskiego Hest w Al. Jerozolimskich, to bynajmniej nie z powodu stworzonych tam eleganckich fryzur (cóż, czupryna nie dość bujna!), a zieleńców przed lokalem właśnie. Wzdłuż całej ulicy, wokół drzew kle-

pisko za klepiskiem, a tu – proszę! – perskie dywany barwnych kwiatów. Enklawa zawsze zadbana, otoczona niskim płotkiem z tabliczką gospodarza. Pisaliśmy w poprzednim numerze o różnicy między legalnymi, wysypanymi korą fragmentami ziemi wokół drzew, co jest zgodne z polityką urzędniczą, a nie do końca legalnymi inicjatywami społecznymi, z zadbanym trawnikiem. Otoczenie zakładu Hest to kolejny, być może najbardziej jaskrawy i naj-



lepszy dowód na słuszność podjętej przez nas akcji Zielone Śródmieście, która wspiera tego typu inicjatywy. I pomyśleć, że prywatny najemca lokalu sam z własnej woli, nie oglądając się na gospodarzy ulic i chod-

ników, dba o kawałek ulicy. Dobrze, żeby inni mogli inni też brać przykład z właściciela Hest, za zgodą władz miasta. Ale czy to przy tych władzach jest możliwe?

JAN KUCEL

Zwierzak w podróży

Wraz z pierwszymi ciepłymi dniami rozpoczął się sezon wyjazdowy. Coraz chętniej zabieramy na swoje wojaże czworonożnych ulubieńców i stajemy przed dylematem – jak zapewnić sobie i im bezpieczną oraz przyjemną podróż? Z odpowiednią wiedzą i wcześniejszym przygotowaniem okres wakacyjny może minąć bezstresowo zarówno nam, jak i naszym podopiecznym. Postaram się podpowiedzieć, o czym powinniśmy pamiętać przed spakowaniem walizek i wyruszeniem w świat z naszym zwierzakiem.

Wyjazdy za miasto, na działkę

W przypadku niedalekich podróży, gdzie trasa naszych wypraw nie przekracza granic kraju, musimy przede wszystkim pamiętać o bezpieczeństwie oraz zdrowiu naszych pupili. Odszukajmy ich książeczki zdrowia i udajmy się do lekarza weterynarii w celu sprawdzenia, czy nie ma potrzeby uaktualnić ich profilaktyki. **Właściciele kotów** powinni wyposażać swojego podopiecznego w mikrochip, a jeśli już ten chip posiada – sprawdzić, czy urządzenie nadal działa. W przypadku kotów swobodnie wychodzących obróżka z adresatką (naszymi danymi, przede wszystkim numerem telefonu) może nie być dobrym pomysłem – jeśli opaska trudno się odpina kot

może zahaczyć nią np. o wystającą gałąź. Istnieją oczywiście obróżki ławo odpinające się i te są warte polecenia.

Koty podróżujące powinny mieć także aktualne (wykonane w ostatnich 2-3 latach) szczepienia przeciwko chorobom zakaźnym, dodatkowo te, które będą wychodzić wolno, bez naszej kontroli – także szczepienie na białaczkę oraz wściekliznę. Pamiętajmy, że nie da się tego wszystkiego podać na jednej wizycie, a między szczepieniami musi minąć co najmniej 3 tygodnie, więc profilaktyką warto zainteresować się wcześniej.

Bezpośrednio przed wyjazdem warto również zabezpieczyć naszego pupila przed pasożytami zewnętrznymi (między innymi pchłami i kleszczami), a po powrocie – odrobaczyć. Lekarz weterynarii pomoże wybrać odpowiednie dla naszego podopiecznego preparaty.

Właściciele psów natomiast muszą pamiętać o obowiązku regularnego (corocznego) szczepienia swoich zwierzków przeciwko wściekliznie. Przed wyjazdem warto również sprawdzić aktualność szczepień na pozostałe choroby – parwowirusę, nosówkę, chorobę Rubartha. Jeśli wybieramy się w miejsce, gdzie nasz pupil będzie miał kontakt z dużą ilością psów warto również rozważyć szczepienie na kaszel kenelowy, czyli zakaźną chorobę górnych dróg oddechowych, łatwo przenoszącą się w dużych skupiskach zwierząt. Tutaj również między zastrzyka-

mi musi minąć trzytygodniowy odstęp, więc warto zasięgnąć porady lekarza weterynarii już miesiąc przed planowanym wyjazdem.

Zadbajmy także o oznakowanie naszego psa mikrochipem oraz obrożę z adresatką. Warto wspomnieć, że Klinika Weterynaryjna VETS razem z Urzędem m. st. Warszawy prowadzi darmową akcję chipowania dla mieszkańców miasta. Zapraszamy do odwiedzin w lecznicy (ul. Książęca 3) oraz kontaktu telefonicznego pod nr 226225522.

Przed podróżą koniecznie zabezpieczmy naszego podopiecznego przed pasożytami zewnętrznymi, jeśli nie robimy tego regularnie. Pamiętajmy, że zarażenie chorobą odkleszczową może być dla naszego psa bardzo niebezpieczne i skończyć się poważnymi problemami ze zdrowiem, a nawet śmiercią. Warto dopytać lekarza o najlepszy preparat dla naszego pupila, tego typu ochrona powinna być dobrana indywidualnie pod zwierzaka. Od razu również zapytajmy o środki odrobaczające, które podamy po powrocie z wojaży.

Wakacje za granicą

Procedura wyjazdu z czworonożnym pupilkiem za granicę jest nieco bardziej skomplikowana. Każdy kraj ma inne wymagania w przypadku przemieszczania zwierząt towarzyszących, ale podstawowymi warunkami, jakie muszą spełnić właściciele kotów, psów oraz fretek jest posiadanie przez zwierzaka paszportu, mikrochipu oraz aktualnego szczepienia przeciwko wściekliznie. W celu otrzymania odpowiednich dokumentów zapraszamy do lecznicy weterynaryjnej, potrzebny będzie przyjazd z dokumentem tożsamości, zwierzęciem oraz jego książeczką zdrowia. Wymienione warunki obowiązują w większości krajów UE, jednak pozostałe państwa mają często



Karolina Plewińska-Pełka

dodatkowe wymagania, które musimy spełnić przy przewozie zwierzaka. Wiele z nich potrzebuje działań dość mocno rozłożonych w czasie, np. wykonania oznaczenia poziomu przeciwciał przeciwko wściekliznie po minimum 30 dniach od szczepienia w przypadku podróży na Ukrainę i do Japonii. Dlatego już na kilka miesięcy przed podróżą zagraniczną warto rozpocząć kompletowanie potrzebnych dokumentów.

W celu uzyskania informacji na temat wymagań konkretnego państwa warto skontaktować się z Powiatowym Inspektoratem Weterynarii w Warszawie, ul. Gagarina 15 (228404333) lub z ambasadą danego kraju. Warunki przewozu zwierząt w samolotach i na statkach dostępne są u konkretnych przewoźników.

Razem z całym zespołem Kliniki Weterynaryjnej VETS życzymy Państwu przyjemnych oraz bezpiecznych podróży oraz służymy radą w przypadku wszelkich pytań i wątpliwości.

LEK. WET. KAROLINA
PLEWIŃSKA-PEŁKA
KLINIKA WETERYNARYJNA
VETS

Akademia Małych Twórców • Poza bezpłatnymi warsztatami tematycznymi czeka wiele atrakcji: malowanie buziek, brokatowe i wodne tatuże, pokazy puszczenia baniek, gry, klocki. Najmłodszy będą mogli pobawić się w specjalnie przygotowanym basenie z piłeczkami.

07.07.2018 (Sobota) 13:00 Park Kazimierzowski, ul. Browarna • Rękodzieło na Powiślu. Warsztaty plenerowe pod skarpą • warsztaty, instruktaże, kącik dla maluszków i kiermasz rękodzieła. Przyniescie pudełka po lodach, stoiki, kartoniki, opakowania po herbatach, kremach i twarożkach – pomożemy Wam zrobić je na „luksusowe” meble do domków dla lalek, kwietniki, piórniki i ozdobne pudełka na biżuterię. • **wstęp wolny**, udział w warsztatach i materiały do pracy bezpłatnie

14.07.2018 - 15.07.2018 (Sobota-Niedziela) 12:00-18:00 Park Ujazdowski, na terenie przyszłego placu zabaw • Warsztaty z piaskiem: Ujazdowska Akademia Małych Twórców • Poza bezpłatnymi warsztatami tematycznymi czeka wiele atrakcji: malowanie buziek, brokatowe i wodne tatuże, pokazy puszczenia baniek, gry, klocki. Najmłodszy będą mogli pobawić się w specjalnie przygotowanym basenie z piłeczkami.

Do zobaczenia w Śródmieściu!

Konsultacje i wydarzenia społeczne: Projekt mpzp rejonu ulicy Wiejskiej (8 czerwca - 9 lipca 2018)

08 czerwca 2018 roku wyłożony został projekt planu miejscowego rejonu ul. Wiejskiej. Plan dostępny jest na stronie www.architektura.um.warszawa.pl lub w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego, sala na parterze, od 8 do 16 (w dni powszednie)

Porozmawiaj o planie:

- dyskusja publiczna – 20 czerwca (środa), o godz. 17:00 w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego, parter – sala vis a vis portierni
- dyżury projektanta – w sobotę 16 czerwca w godz. 10:00 – 14:00 oraz w poniedziałki i środy w godz. 13:30 – 15:30 w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Uwagi do projektu planu można zgłaszać do 23 lipca na piśmie (osobiście lub pocztą) do Prezydenta m.st. Warszawy, za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego, ul. Marszałkowska 77/79, 00-683 Warszawa lub elektronicznie (bezpieczny podpis elektroniczny, e-PUAP).



Całodobowa Klinika Weterynaryjna

Klinika Weterynaryjna VETS
ul Książęca 3; 00-418 Warszawa
Tel; 22 622 55 22 • WWW.VETS.PL

A co jeśli nasz zwierzak boi się podróżować?

Jeśli nasz pupil na widok samochodu reaguje paniką lub dolegliwościami brzuszными, warto zasięgnąć porady lekarza weterynarii. Konieczne będzie dobranie odpowiedniego środka uspokajającego, przeciwwymiotnego lub poprawiającego nastrój. Pamiętajmy, że część z tych preparatów zaczyna działać dopiero po kilku dniach, warto więc odwiedzić lecznicę odpowiednio wcześniej.

Reprywatyzacja i śródmiejskie wuzetki

Niedawno zostałem wezwany przed oblicze Komisji ds. warszawskiej reprywatyzacji, aby zeznawać w głosnej sprawie ogródka jordanowskiego przy ul. Szarej. Choć na temat samego zwrotu w ręce handlarza roszczeń niewiele mogłem powiedzieć, bo nie pracowałem wówczas w urzędzie, poinformowałem jednak komisję o tym, że Śródmieście pierwsze zajęło się reprywatyzacją systemowo. Na wniosek naszych radnych powstał pierwszy zespół, zablokowaliśmy zwroty kamienic, a mnie osobiście z tego powodu spotkały szykany ze strony Ratusza. Miejski wydział kontroli przeprowadził bowiem wielotygodniową kontrolę mojej pracy, starając się udowodnić, że jako wiceburmistrz Śródmieścia przekroczyłem swoje kompetencje, zajmując się sprawą bezprawnie zwróconych kamienic. Kontrola oczywiście żadnych uchybień nie wykazała i choć krwi napsuła, nie zniechęciła nas do dalszej walki z dziką reprywatyzacją. Komisję zainteresowała procedura wydawania decyzji o warunkach zabudowy dla działki przy Szarej. Wy tłumaczyłem, że w świetle obowiązujących przepisów, decyzja taka musi być wydana, jeśli działka spełnia określone w ustawie warunki. Poinformowałem, że Urząd Dzielnicy Śródmieście wydaje decyzje o warunkach zabudowy dość szybko, zazwyczaj od trzech miesięcy do roku w trudnych sytuacjach. W tym wypadku decyzja była wydana po czterech latach na początku 2017 roku. Ponieważ ostateczna analiza wykonana przez uprawnionego architekta wykazała, że niezbędne warunki określone w przepisach zostały spełnione, decyzja musiała być pozytywna.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że na podstawie ustawy samorządowej i uchwały Rady Miasta Warszawy, pełnomocnictwa do wydawania decyzji o warunkach zabudowy posiada kolegiąlnie Zarząd Dzielnicy (burmistrz i wiceburmistrzowie) i są one cedowane na konkretnego urzędnika posiadającego uprawnienia budowlane. W tej sytuacji jedynym powodem do wydania decyzji negatywnej byłoby bezpośrednie polecenie Prezydenta Warszawy. Co prawda Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyla takie decyzje jako sprzeczne z obowiązującymi przepisami, ale opóźnia to procedurę o kilka miesięcy. W tym jednak wypadku pani Prezydent ani jej zastępcy nigdy polecenia nie wydali, choć wcześniejszym poleceniem nakazali takie decyzje, sprzeczne ze studium planu miasta konsultować. Zatem Urząd Dzielnicy czekał rok, opóźniając wydanie decy-



Paweł Suliga

zji. Na pytanie przewodniczącego Komisji, dlaczego tak się działo, skoro w między czasie Prezydent wydała dość szybko opinie w innych podobnych sprawach, odpowiedziałem, że winna była polityka. Prezydent Warszawy prezentuje bowiem partię PO, ówczesny burmistrz natomiast był członkiem PiS. Ponieważ obie strony wiedziały, że decyzja w końcu musi być wydana, chciały nią obciążyć przeciwnika politycznego. Przypominałem też, że decyzje o warunkach zabudowy otrzymać może każdy, kto złoży wniosek. Nie trzeba być właścicielem działki. Stronami w postępowaniu poza urzędem i wnioskodawcą są właściciele sąsiednich nieruchomości, mogą też być organizacje społeczne, jeśli wykażą, że udział wynika z charakteru ich działalności. Strony mogą zaskarżać decyzję, przedstawiając odmienną interpretację przepisów, na co pozwala nasze nieprecyzyjne prawo.

Niedawno pisaliśmy o tym, że z tego właśnie powodu decyzja w sprawie Szarej została uchylona i wszystko wskazuje na to, że procedury trwać będą długo. Ale czy dość długo, żeby wcześniej uchwalony został plan miejscowy, ostatecznie decydujący o przeznaczeniu terenu na zielen z placem zabaw dla dzieci? Tego nie wiemy, w tej kadencji Rady Warszawy plan na pewno nie powstanie. Teren na Szarej to nie jedyne zagrożenie dla powiślańskich parków. Miasto oddało działki w środku parku w okolicach Pomnika Saperka, czy na Skwerze Agatona przy Browarnej. O tej drugiej sprawie piszemy na stronie 2. gazety.

Zachęcamy też Czytelników do zaznajamiania się z informacjami o procedowanych warunkach zabudowy, o czym piszemy na stronie 8. O ich zasadności najlepiej wiedzą sąsiedzi. My jako Stowarzyszenie Mieszkańcy, otrzymując od Państwa informacje, służymy wsparciem i naszą wiedzą.

PAWEŁ SULIGA

Batalii o Twardą ciąg dalszy

Cd. ze str. 1

Wspierała nas także Rada Dzielnicy Śródmieście, która jednomyślnie podjęła uchwałę przeciwko przenosinom, argumentując, że nie ma przesłanek do likwidacji placówki. Rada postulowała, by z przeprowadzką wstrzymać się do czasu zakończenia postępowania w sprawie ewentualnych roszczeń.

Wspólnie z radnym Michałem Sasem stawiliśmy się na posiedzeniu Komisji Edukacji Rady Miasta, która milczeniem zbyła nasze rzeczowe argumenty. Rada Warszawy podjęła uchwałę o likwidacji szkoły. W konsekwencji nasi uczniowie zmuszeni zostali do przeprowadzki na Mokotów. Nie zakończyło to jednak tematu powrotu szkoły na Twardą. Nadzieje na powrót pojawiły się wraz

z powstaniem komisji reprywatyzacyjnej. Sprawa Twardej była pierwszym adresem, którym komisja się zajęła. W lipcu 2017 roku komisja w swojej decyzji stwierdziła, że reprywatyzacja została przeprowadzona „z rażącym naruszeniem prawa”, a działka ma pozostać we władaniu miasta. Przypomnę, że mimo decyzji zwrotowej, nie podpisano aktu notarialnego i działka nie została fizycznie przekazana ubiegającemu się o jej zwrot.

Ciąg dalszy nastąpił w ubiegły piątek 8 czerwca. Tego dnia w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym stawiałam się na pierwszej rozprawie w sprawie decyzji dotyczącej ul. Twardej. Gorąca atmosfera na sali i duża liczba przybyłych świadczą, że zainteresowanie tematem Twardej nie słabnie.

Rozprawa została odroczone z powodu wniosku o wyłączenie sędzi z sprawy. To niestety opóźni rozpatrzenie sprawy, mam jednak nadzieję, że nie opóźni planów Dzielnicy Śródmieście odnośnie powrotu na Twardą funkcji oświatowych. Dostaliśmy już bowiem fundusze na modernizację budynku na ośrodek szkolno-wychowawczy dla dzieci i młodzieży z niedosłuchem. Powstać ma również nowy dom kultury, z salą widowiskową na ok. 250 miejsc. Nowe miejsce będzie dla nas wszystkich symbolem, że warto walczyć do końca i nigdy się nie poddawać.

EWA CZERWIŃSKA
WICEPRZEWODNICZĄCA
RADY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE
M.ST. WARSZAWY



Po co nam pełnomocnicy?

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze, przeniesienie pełnomocników miasta we wspólnotach jest dużym sukcesem Stowarzyszenia Mieszkańcy. Jednak dla wielu Czytelników temat jest niezrozumiały. Z pełnomocnikami stykają się tylko ci, którzy bywają na rocznych zebraniach i osoby pracujące w zarządach wspólnot. Zdania na temat ich działania są różne, o czym pisze na sąsiedniej stronie Ryszard Krzysztofowicz.

Ze swojej strony chciałem Czytelnikom przedstawić konkretny przykład, gdzie pełnomocnik jest potrzebny, ale w dotychczasowej sytuacji zatrudnienia w ZGN miał związane ręce.

Dwa miesiące temu do jednego z mieszkań komunalnych na Powiślu wprowadzili się nowi lokatorzy. Małżeństwo z pięciorgiem dzieci (w tym jednym noworodkiem), młodzi spokojni ludzie znani ze społecznej aktywności lokalnej. Nie mieli problemu z utrzymaniem mieszkania, wielkość rodziny pozwalała na przyznanie dużego lokalu, jakich jest w naszej dzielnicy wiele i na które trudno znaleźć spełniające kryte-

ria najemcę. Radość z przeprowadzki z dwóch małych pokoi była wielka, ale szybko została ostudzona.

Okazało się bowiem, że ZGN tak wykonał remont, że sąsiad mieszkający poniżej słyszy każdy krok w ich mieszkaniu. Dzieje się tak mimo położenia w całym mieszkaniu dywanów i wykładzin. Trudno przecież zakazać dzieciom chodzić...

Sąsiad zwraca się prawie co dzień z pretensjami do nowych najemców, dzwoni, wysyła sms-y, grozi sądem i policją. Ale czemu oni winni? Przekazali temat do lokalnego ADK, stamtąd poszedł do ZGN. Po interwencji u burmistrza zajął się tym kolejny wydział zakładu... Młoda mama z lokalu komunalnego jest bezradna, irytacja u sąsiada narasta. Sytuacja staje się coraz bardziej napięta.

Jak powinno wyglądać rozwiązanie tej sytuacji? Problemem jest najprawdopodobniej wadliwe wykonanie przez ZGN remontu podłogi. Konstrukcja stropu i jego izolacja to części wspólne budynku, należą do wspólnoty. Właściciel lokalu poniżej tego komunalnego powinien zgłosić swoje uwagi do zarządu wspólno-

ty. Ten powinien wezwać przedstawiciela właściciela lokalu, czyli pełnomocnika miasta. Właścicielem jest bowiem gmina reprezentowana przez burmistrza dzielnicy.

Pełnomocnik burmistrza powinien skontrolować, czy firma wykonawcza, jaką jest zakład budżetowy o nazwie ZGN prawidłowo wykonała remont lokalu komunalnego. Dla mnie od razu stało się to wątpliwe, kiedy na podstawie zdjęć skontrolowałem, że poziom podłogi obniżył się po remoncie o kilkanaście centymetrów. Akurat na izolację akustyczną. A sąsiad twierdzi, że dawniej hałasów nie było...

Ale pełnomocnik zatrudniony przez dyrektora ZGN nigdy prawidłowo nie skontroluje swojego przełożonego. Przez to cierpią mieszkańcy komunalni, problem mają ich sąsiedzi ze wspólnot. Sami pełnomocnicy też nie czują się komfortowo wobec zarządów czy mieszkańców.

Na rozwiązanie problemu przyjdzie nam poczekać. Mam nadzieję, że gdy pełnomocnicy będą podlegać właścicielowi, a nie usługodawcy, nie będzie to trwało długo. Za młodą mamę trzymamy kciuki, a dzieciakom życzymy zdrowia i żeby nie musiały po nowym pięknym mieszkaniu chodzić ciągle na paluszkach.

PAWEŁ SULIGA

Wykupy mieszkań komunalnych

Kilkanaście dni temu spotkałem znajomego. Wychowaliśmy się na Muranowie i znamy się od czasów podstawówki przy Lewartowskiego. Poruszyliśmy temat wykupu mieszkania komunalnego. Kolega zastanawiał się, czy czekać na przywrócenie wykupów ze zniżką, czy szukać mieszkania na obrzeżach miasta. Jest jeszcze trzecia droga: można postarać się o wykup, ale bez bonifikaty... Podobne problemy poruszane są co jakiś czas na Facebooku Forum Muranów. Aby rozwiać wątpliwości, postaram się w jednym miejscu zebrać informacje przydatne dla osób planujących wykup mieszkania komunalnego.

Uchwała Rady Miasta z 15 grudnia 2011 roku (numer XXIX/615/2011) określa zasady obrotu lokalami mieszkalnymi, które są własnością miasta. W zamierzeniu pozwalała ona m. in. określić zasady przeznaczenia lokali mieszkalnych do sprzedaży, warunki udzielania bonifikat. Niestety wyrokiem z 17 czerwca 2014 roku Naczelnego Sądu Administracyjnego (sygnatura I OSK 298/14) została ona bardzo okrojona, w tym uchylono paragraf dotyczący bonifikat. Z tego co zostało, głównie mowa jest o tym, jakich lokali że nie można wykupić – np. gdy są rozszczeni do budynku. Warte uwagi są jeszcze dwie informacje wynikające z tego dokumentu. Po pierwsze, sprzedaż możliwa jest w przetargu lub trybie bezprzetargowym w drodze rokowań. Bardziej popularna jest druga metoda. W uproszczeniu opiera się na wycenie przez rzeczoznawcę i zaakceptowaniu ceny, czyli 100% wartości rynkowej. Druga, najważniejsza informacja mówi o tym, że lokal można wykupić jeśli budynek znajdzie się w planie sprzedaży opisanym w Wieloletnim Programie Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem m. st. Warszawy (w skrócie WPGMZ).

Tu pojawia się problem. W nowym WPGMZ na lata 2018–2022 tego



Przemysław Łuszczki

planu nie ma. Jest tylko wzmianka o analizie, po której podejmie się decyzję o ewentualnym rozpoczęciu sprzedaży. Wtedy Zarząd Dzielnicy będzie mógł uchwałą przyjąć i przedstawić listę mieszkań możliwych do wykupu. Ostatnia taka lista dotyczyła wszystkich budynków, gdzie miasto miało mniej niż połowę udziałów w nieruchomości i pewnie to się nie zmieni. Każdy najemca lokalu przeznaczony do sprzedaży otrzyma zawiadomienie o pierwszeństwie w nabyciu mieszkania. Trzeba pamiętać, że mimo tego mogą pojawić się przesłanki do zablokowania sprzedaży. No i jeszcze trzeba mieć na uwadze, że nie każdy najemca może starać się o wykup. Zakładając, że wszystko jest dobrze, zleca się wycenę mieszkania (wynagrodzenie rzeczoznawcy ponosi ubiegający się o lokal). Kwota zostanie odliczona przy wykupie – jeśli ktoś zrezygnuje, pieniądze przepadają. Jeśli wnioskujący zgodzi się z wyceną, kończą się rokowania i urząd informuje o terminie zawarcia umowy sprzedaży lokalu. Warto dodać, że można wnioskować o rozłożenie kwoty na raty (maksymalnie pięć rocznych rat).

Co z bonifikatami? Tu jest zderzenie dwóch racji. Bardzo często są to rodziny, które przebywają w danym lokalu z pokolenia na pokolenie. Przez ten czas dbali o mieszkanie, robili remonty, przebudowywali według swoich potrzeb, inwesto-

wali dużo pieniędzy. Normalne więc wydaje się, aby po tych pięćdziesięciu czy więcej latach udzielić zniżkę przy wykupie. Równie logiczne dla mnie jest podejście miasta, które jest zobowiązane do utrzymywania zasobu komunalnego i socjalnego. Jeśli mają się pozbyć mieszkania za kilkanaście tysięcy złotych, a były takie przypadki, to z jakich pieniędzy wybudują nowe mieszkania komunalne, które ma kosztować ponad trzysta tysięcy? Porównując 3.258 lokali oddanych w latach 2008–2017 w całej Warszawie, z ilością ponad 25.000 najemców komunalnych tylko w naszej dzielnicy, uświadamiamy sobie o jakich potrzebach mowa. I tak tkwimy w zawieszaniu. Zrozumiałe jest zniecierpliwienie brakiem jasnej deklaracji dotyczącej bonifikat. Ktoś stwierdził, że nie muszą to być zniżki 90%, ale mniejsze, tylko żeby trochę ulżyć ludziom. Dlatego warto wypracować rozwiązanie, które pomoże mieszkańcom, ale pozwoli miastu zaspokajać zapotrzebowanie na mieszkania komunalne. Przy okazji nie rujnując żadnej ze stron. Dobrym punktem wyjścia do dyskusji może być propozycja powrotu bonifikat, ale w mniejszym procencie, np. maksymalnie do 30-40%. Będzie on uzależniony od stażu najmu. Oczywiście okres będzie liczony od pierwszego najemcy w rodzinie, czyli staż będzie można dziedziczyć. Do wykupu przeznaczyc wszystkie lokalu w budynkach, gdzie miasto ma mniej niż połowę udziałów w nieruchomości. Dla osób które mieszkają w budynkach z przeważającym udziałem miasta, będzie propozycja udzielenia wsparcia finansowego przy zakupie mieszkania w TBSie lub na rynku. Dopłata będzie ustalona na tej samej zasadzie, co w przypadku wykupu. I tak mieszkanie zostanie w zasobie i ilość dostępnych lokali komunalnych nie będzie tak spadać. Wszystko to niech będzie określone w czasie, np. do 2030 roku, tak aby nie było powtórki z 2014 roku, kiedy jeden wyrok NSA zamknął drogę do wykupu mieszkań z bonifikatami praktycznie jednego dnia. Słuchając opinii sąsiadów, myślę że jest to najbardziej sprawiedliwe rozwiązanie i jako członek stowarzyszenia Mieszkańcy Śródmieścia będę zabiegał o takie rozwiązanie. Jeśli jednak ktoś nie chce czekać na decyzję w sprawie bonifikat, zachęcam do przyjscia do Urzędu Dzielnicy do Wydziału Obrotu Nieruchomościami. Może sprawdzić jak wygląda sprawa z jego lokalem.

PRZEMYSŁAW ŁUSZCZKI

Pełnomocnik (gminy) we wspólnocie. Co dalej?

We wspólnotach mieszkaniowych z udziałem miasta interesy właścicieli lokali nie wykupionych, czyli komunalnych, reprezentuje upoważniony przedstawiciel miasta, pracownik Działu Nadzoru Właścicielskiego ZGN. Działa on na podstawie pełnomocnictwa burmistrza dzielnicy, który zgodnie z przepisami lokalnymi miasta stołecznego Warszawy jest zarządzającym mieniem lokalowym naszej gminy.

Dla wielu z nas sytuacja ta była problematyczna. Czy burmistrz ma legitymację do wystawienia upoważnienia w imieniu m. st. Warszawy dla pracownika jednostki, która de facto mu nie podlega? ZGN jest jednostką budżetową miejską jedynie nadzorowaną przez dzielnicę. Pracownicy tego zakładu nie są urzędnikami, a sama jednostka jest jednostką usługową, której działalność m.in. na rzecz własności miejskiej powinna „nadzorować” tzw. pełnomocnicy, pozostający jednocześnie w zależności służbowej od dyrektora ZGN-u! Była to w rzeczy samej karkołomna konstrukcja stworzona przez dawną dyrektor ZGN-u i byłą dyrektor Biura Polityki Lokalowej, która w efekcie miała prowadzić do dyktatu ZGN-u we wspólnotach mieszkaniowych i przy okazji ułatwić procedury przekazywania nieruchomości niektórym przedstawicielom tzw. „byłych właścicieli”.

Na szczęście od czerwca br. po blisko 3 latach starań Zarządu dzielnicy, przy wsparciu części radnych i samorządowców bezpartyjnych udało się doprowadzić do powrotu Działu Nadzoru Właścicielskiego do struktur Urzędu Dzielnicy Śródmieście. Czy to coś zmieni?

Sądzę, jako członek zarządu wspólnoty mieszkaniowej z mniejszościowym udziałem miasta, że może to wiele zmienić, bo:

- pełnomocnicy będą mieli mocniejszą legitymację (bo wystawioną przez bezpośredniego przełożonego) do reprezentowania właściciela we wspólnocie;



Ryszard Krzysztofowicz

- pełnomocnicy będą również realnie reprezentować właściciela w rozmowach i negocjacjach z miejską jednostką usługową jaką jest ZGN;
- pełnomocnicy będą również traktowani przez zarządy wspólnot jak normalni przedstawiciele właściciela dysponujący siłą głosów odpowiadającą udziałowi właściciela (miasta) we wspólnocie, a co za tym idzie będą mieli prawo do kontroli wspólnoty na takich samych zasadach jak każdy z właścicieli (bez szermowania sformułowaniem o tzw. „audytach” itp., co nie jest zgodne z Ustawą o własności lokali) - i wreszcie pełnomocnicy będą mogli działać na rzecz wspólnot, w których reprezentują miasto, bez ograniczeń narzucanych przez miejskie jednostki usługowe.

To oczywiście wizja bardzo optymistyczna, w dużej mierze zależna od zaleceń i procedur narzuconych przez Zarząd Dzielnicy, udzielonych pełnomocnictw i ograniczeń z nich wynikających, a w końcu od nowej struktury i podległości w ramach Urzędu Dzielnicy.

Oczywiście, deklarację przedstawiceli Zarządu są optymistyczne dla wspólnot z udziałem miasta, ale to przyszłość pokaże, jak będą realizowane.

RYSZARD K.KRZYSZTOFOWICZ
CZŁONEK ZARZĄDU
MURANOWSKIEJ WM

Jak będziemy jeździć i parkować w Śródmieściu?

Cd. ze str. 1

- i ośrodków opieki zdrowotnej (tzw. system kiss&ride),
- 10. formalny zakaz zajmowania miejsc postojowych pod instalację ogródków gastronomicznych. Szczegółowe zasady zostaną opublikowane po przyjęciu stanowiska przez

Radę Dzielnicy. Oznaczać to będzie jedynie wstęp do walki o jej wdrożenie przez Radę m.st. Warszawy. Ale – w szczególności z uwagi na rok wyborczy – jestem pełen nadziei, że przynajmniej część z tych rozwiązań uda się wdrożyć jeszcze przed listopadem 2018 roku.

MICHAŁ SAS



Wielu mieszkańcom nie udało się skorzystać z wykupu mieszkania z bonifikatą tylko z powodu opieszałości urzędników. Dziś nadal mieszkają obok tych którym się udało, ale ich prawa są zupełnie inne.

Decyzje o warunkach zabudowy, czyli co obok wybudują...

Mimo że od ponad trzech lat na stronach Urzędu Dzielnicy Śródmieście dostępne są informacje o wszczętych postępowaniach o warunkach zabudowy, mieszkańcy nadal nie korzystają z tego udogodnienia, dowiadując się o budowach, gdy już one ruszają po uzyskaniu prawomocnych decyzji. Udostępnienie takich informacji było priorytetem naszego stowarzyszenia. Spotkało się to początkowo z oporem urzędników, nigdzie bowiem w Warszawie nie ma takiej praktyki.

Udało się to osiągnąć, choć żeby uzyskać informacje należy pobrać pliki Excela i otworzyć je na swoim komputerze. Dostępne są one pod adresem: <http://www.srodmiescie.warszawa.pl/strona-1566-wykaz-postepowan.html>

Szukając na stronie internetowej, należy wejść na stronę Urzędu Dzielnicy Śródmieście, znaleźć na polu „Popularne strony” zakładkę „Ogłoszenia architektury” i tam wejść w „Wykaz postępowań”. Każdy miesiąc jest oddzielnym plikiem.

Gdy już uda nam się ściągnąć pliki (gdzie usunięte są dane osobowe wnioskodawców), możemy poszukać, czy któryś z adresów nie dotyczy naszego sąsiedztwa bądź terenu dla nas ważnego.

Przeglądając pliki z ostatnich kilku miesięcy możemy zobaczyć, jakimi pracami zainteresowani są inwestorzy w Śródmieściu.

Dowiemy się o planowanych pomnikach – Wojciecha Korfantego przy rogu Agrykoli i Al. Ujazdowskich czy Solidarności przy ul. Kopernika i ul. Świętokrzyskiej. O wspomnianej na 2 stronie budowie budynków mieszkalnych w parku Agatona, ale i budowie na granicy parku przy ul. Na Skarpie 21 „budynku usługowego (łączycego funkcję jazz-clubu, galerii oraz gastronomii) z dwoma kondygnacjami podziemnymi...”. O planowanych zabudowach plombowych między innymi przy ul. Kruczej 5/11, Dobrej róg Jaracza, Gomulickiego, podwórka Nowy Świat 64, na Skwerze Oleandrów i innych. Ponadto możemy poznać zamierzenia w stosunku do nadbudów, przebudów i zmian sposobów użytkowania.

Niestety, wobec braku planów miejscowych, które są uchwalane w publicznej procedurze, chcąc zadbać o społeczny wpływ na tworzenie przestrzeni, musimy przyglądać się procedowanym „wuzetkom”. Z naszej strony obiecujemy to czynić i zachęcamy Państwa do współpracy.

PAWEŁ SULIGA

Miejsce parkingowe dla mieszkańca

Jak wiadomo, my mieszkańcy Śródmieścia bardzo cierpimy z powodu chronicznego braku miejsca do parkowania. Jak widzimy, nie ma co liczyć na miasto w tym zakresie, bo zamiast pomóc, to jeszcze podnajmuje miejsca parkingowe pod różnego rodzaju ogródki piwne i restauracyjne. W ogóle zarządzanie i tworzenie miejsc parkingowych nie jest konsultowane z potrzebami mieszkańców. Jak widać urzędnicy wiedzą lepiej! Taki przykład mamy na Solcu i Rynku Soleckim, gdzie w każdy pogodny weekend i przy każdej imprezie na Stadionie Narodowym mamy istny „potop szwedzki” przyjezdnych samochodów. I mimo, że sytuacja jest już dramatyczna, miasto podnajmuje jeszcze cztery miejsca pod ogródek restauracyjny. Dziękujemy Panu Dyrektorowi i proponujemy aby pomieszkał sobie na naszej ulicy i codziennie walczył o miejsce do parkowania, a potem z zakupami i trójką dzieci próbował dotrzeć do własnego mieszkania...

Ciągle brakuje udogodnień i rozwiązań skierowanych do mieszkańców. To właśnie my tu żyjemy, prowadzimy dzieci do szkół i przedszkoli, płacimy podatki i głosujemy na

naszych władarzy. Dlatego właśnie powinniśmy być ważniejsi od ludzi, którzy przyjeżdżając nad Wisłą jedynie na imprezę i z jakichś powodów nie mogą tego zrobić komunikacją miejską, tylko muszą zaparkować najbliżej jak się da. Taka sytuacja powoduje nie tylko utrudnienia dla mieszkańców, ale również dla służb miejskich. Wywóz śmieci, kontenera czy dojazd pogotowia i straży pożarnej staje się czasem niemożliwy. Co jeszcze musi się wydarzyć, aby miasto zaczęło reagować? Kiedy Powiśle jest rozjeżdżane z okazji kolejnego meczu czy upalnego weekendu, jakoś dziwnym trafem próżno szukać policji czy staży miejskiej. A właśnie to nieuchronność kary powinna być pierwszym lekiem na tę chorobę. Po drugie niektóre obszary i ulice powinny być strefą parkowania wyłącznie dla mieszkańców. Przyjezdni do Śródmieścia muszą zrozumieć, że jedyna możliwość by łatwo, szybko i bez mandatu dotrzeć do tej dzielnicy to komunikacja miejska. Metro, tramwaj, autobus, rower. Do nas dojedziesz wszystkim, ale własnym samochodem będzie bardzo drogo. Kolejnym rozwiązaniem tego palącego problemu jest lokalizacja



Maciej Orczykowski

podziemnych parkingów pod każdym remontowanym placem. Jeżeli tego nie zrobimy, prędzej czy później zaczniemy się dusić, a centrum zostanie sparaliżowane.

Mam nadzieję, że ten problem zostanie zauważony nie tylko w czasie nadchodzącej kampanii przed wyborami samorządowymi. Potrzebna jest szeroka strategia wraz z prawdziwymi konsultacjami społecznymi. Rozwiązanie nie jest bardzo trudne, tylko trzeba naprawdę chcieć.

MACIEJ ORCZYKOWSKI
MIESZKANIEC POWIŚLA, RADA
OSIEDLA POWIŚLE – SOLEC.

UWAGA! Już od 1 lipca 2018 r. wchodzi w życie zakaz spalania paliw wskazanych w mazowieckiej uchwale antysmogowej.

Uchwałą nr 162/17 z dnia 24 października 2017 r. Sejmik Województwa Mazowieckiego wprowadził na obszarze województwa mazowieckiego ograniczenia i zakazy w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw. Przypominamy, że oprócz wymagań dotyczących użytkowanych i nowych źródeł ogrzewania na paliwa stałe, uchwałą wprowadza zakaz stosowania następujących paliw:

1) mułów i flotokonzentratów węglowych oraz mieszanek produkowanych z ich wykorzystaniem,

2) węgla brunatnego paliw stałych produkowanych z wykorzystaniem tego węgla,

3) węgla kamiennego w postaci sypkiej o uziarnieniu 0-3 mm,

4) paliw zawierających biomasę o wilgotności w stanie roboczym powyżej 20% (np. mokrego drewna).

Kupując paliwo na opał, mieszkańcy Mazowsza powinni domagać się od sprzedawców certyfikatów/dokumentów potwierdzających (na piśmie) odpowiednie parametry zakupionego towaru. Zakup

powinien zostać udokumentowany dowodem sprzedaży (paragonem lub fakturą). Dokumenty te będą stanowiły dowody w trakcie przeprowadzania kontroli jakości paliw stosowanych przez mieszkańców.

Należy pamiętać, że osoba naruszająca przepisy uchwały może być ukarana mandatem 500 zł lub grzywną do 5000 zł, a udaremnienie lub utrudnianie przeprowadzenia kontroli w zakresie ochrony środowiska jest przestępstwem zagrożonym



karą aresztu na podstawie art. 225 k.k.

Pamiętaj, czyste powietrze zależy od Twoich wyborów. Nie karm smogu, wybieraj opał dobrej jakości!



Kolejna bitwa o podwórko

Jeszcze nie ochłonęliśmy po skandalu związanym z zabudową podwórka przy ulicy Wałowej, a już mamy kolejny przykład wyższości deweloperów nad potrzebami mieszkańców. Tym razem ofiarą braku miejscowych planów zagospodarowania padają sąsiedzi z budynków Aleja Solidarności 60 oraz 60A.

W odległości 5 metrów od ich okien powstanie jedenastopiętrowy blok, który na dodatek zaciemni plac zabaw przedszkola na Schillera. Jak do tego doszło?

Wszystko zaczęło się pod koniec 2011 roku. Wtedy zostały wydane pierwsze decyzje zwracające działki znacjonalizowane w roku 1945, co do których istnieją pewne wątpliwości. Pomińmy fakt, że pod decyzjami znajdziemy podpisy znanych już wszystkim Jakuba R. oraz Gertrudy J.-F. z warszawskiego Biura Gospodarki Nieruchomościami, bohaterów afery reprivatyzacyjnej. Warto zastanowić się, czy zwroty były dokonane prawidłowo, a w tym przypadku chodzi o rzadko badaną przesłankę posiadania gruntu w momencie złożenia wniosku zwrotowego, jak również o tzw. indemnizację (odszkodowanie przekazane przez rząd PRL w latach 60. i 70.). Ład przestrzenny i śródmiejskie podwórka przed zabudową powinny bronić plany miejscowe – na Al. Solidarności 60 i 60A niestety taki nie obowiązuje (za co winę ponosi m.st. Warszawa). O ile władze miasta (które w przypadkach wysokich inwestycji odbierają kompetencje urbanistyczne dzielnicy) nie mogły powstrzymać wydania decyzji o warunkach zabudowy, potrzebnej do określenia możliwości inwestycji na tym gruncie, to już przy pozwoleniu na budowę był wyraźny sprzeciw. Pierwszy raz w historii naszej akcji „Nie dla Zabudowy

Podwórek” urzędnicy stanęli po stronie mieszkańców. Nie wiemy czy było to spowodowane wcześniejszymi protestami przy Wałowej, czy zaważyło sąsiedztwo przedszkola, ale argument o zaciemnieniu mieszkań tym razem zwyciężył.

Niestety, inwestor odwołał się do drugiej instancji – Wojewody, który stwierdził że nie podziela zastrzeżeń i zezwolił na budowę. W tym miejscu warto wskazać na kontekst polityczny całej sprawy (prezydent m.st. Warszawy jest z Platformy Obywatelskiej, zaś wojewoda ze Zjednoczonej Prawicy), przy którym jak zwykle obrywają bezpartyjni mieszkańcy. Później sprawy potoczyły się bardzo szybko i przy niemalym skandalu. W ramach stosunków dobrosąsiedzkich, inwestor podpisał porozumienie z zarządami wspólnot okolicznych bloków, gdzie określono zasady prowadzenia budowy. Znalazł się tam jeden kontrowersyjny punkt – zarządy zobowiązują się do zaniechania jakichkolwiek kroków prawnych, które mogłyby zatrzymać lub opóźnić budowę. Co więcej, zarządy zobowiązały się również, że żaden z mieszkańców tego nie zrobi! Oczywiście w swej hojności inwestor przekazał łącznie kilkaset tysięcy na konta wspólnot. Może i nie jest to zawrotna kwota, ale na tyle ważna w budżecie jednej ze Wspólnot, że podjęto zdecydowane działania. Kiedy mieszkańcy chcieli się zebrać i protestować, ktoś zrywał kartki informujące o proteście i planowanych spotkaniach. W ich miejsce pojawiła się informacja, że protesty skutkują odebraniem tej kontrowersyjnej „opłaty za nieprzeszkadzanie inwestorowi”. Tak powstała dość nietypowa sytuacja. Z jednej strony spółka „Przy Arsenale”, osłaniana przez zarządy wspólnot, wsparta

kontrowersyjną decyzją wojewody. Z drugiej mieszkańcy z urzędnikami miasta i dzielnicy.

Jaki będzie efekt tej bitwy? Póki co teren jest już ogrodzony, poczyniono pierwsze wykopy. Radny Michał Sas interweniował już w tej sprawie w dzielnicy. Jest to o tyle złożone, że pojawia się kilka kwestii do sprawdzenia. Pierwsza, czy zwrot działki był zgodny z prawem. Druga, czy decyzja o pozwoleniu na budowę była zgodna z prawem. Trzecim wątkiem jest środowisko. Jak na całym Muranowie, na działce rośnie bujna roślinność, w tym starsze drzewa, na których gnieźdzą się ptaki. Jako stowarzyszenie Mieszkańcy Śródmieścia będziemy wspierać mieszkańców w ich walce i dalej głośno mówić o wyrządzonej im krzywdzie. Nie dla zabudowy podwórek!

PRZEMYSŁAW ŁUSZCZAK

Komentarz radnego Michała Sasa

Sprawa zabudowy przy Al. Solidarności 60 i 60A skupia w soczewce wszystkie współczesne problemy Śródmieścia – reprivatyzację działek służącym dotychczas mieszkańcom, brak planów miejscowych (Śródmieście dalej prawie jest nimi nie pokryte), nietransparentne decyzje o warunkach zabudowy i pozwoleniach na budowę podejmowane poza dzielnicą (co uniemożliwiło wcześniejsze przyłączenie się do sprawy), chaotyczne dogłaszanie zabudowy pod oknami mieszkańców, wreszcie wycinkę drzew, których coraz bardziej nam brakuje przy śródmiejskim smogu. Jednym słowem wszystkie te tematy, o które dopominają się dopiero bezpartyjni samorządowcy, a które były ignorowane w Warszawie przez dziesiątki lat przez partie polityczne. Zarówno Zarząd Dzielnicy i my radni, jak i mieszkańcy sąsiednich bloków oraz działacze stowarzyszenia przyglądamy się bacznie sprawie i już niedługo będziemy mogli Państwu powiedzieć o konkretnych krokach podjętych w tej sprawie. Jednocześnie prosimy o alarmowanie nas o każdym podejrzeniu podobnych sytuacji na terenie Śródmieścia.

Szanowna Redakcjo,

W nawiązaniu do tekstu o źle przeprowadzonej ścieżki rowerowej na Muranowie, chciałabym podzielić się z Czytelnikami podobnym problemem w innej części Śródmieścia – ścieżką rowerową w okolicach skrzyżowania ul. Waryńskiego i Nowowiejskiej.

Jej lokalizacja jest całkowicie nieprześlana, co więcej – trasa została poprowadzona z całkowitym lekceważeniem zasad bezpieczeństwa. Projekt ścieżki rowerowej zrealizowano w punkcie natężonego ruchu pieszych (w godzinach szczytu wzrastającego nawet czterokrotnie!), gdzie dochodzi często do potrąceń pieszych przez rowerzystów. Czy osoba wytyczająca w takim miejscu ścieżkę rowerową była pozbawiona wyobraźni, by nie wziąć pod uwagę bezpieczeństwa ludzi, którzy wychodzą dwoma wyjściami z metra, wysiadają z tramwaju i ok. 15 linii autobusowych (niektóre linie mają tutaj pętle), wchodzi do sklepów i na posesję przy ul. Waryńskiego 3? Już nieraz zdarzały się tu poważne kolizje pieszych i rowerzystów. Czy musi dojść do prawdziwej tragedii, żeby osoba zajmująca się w ZDM ścieżkami rowerowymi wreszcie zainteresowała się tym problemem? Istnieją przecież alternatywne ścieżki rowerowe na

ul. Nowowiejskiej i Polnej, którymi można dojechać do ul. Waryńskiego.

Ścieżki rowerowe są potrzebne, ale w ich planowaniu miasto winno kierować się przede wszystkim bezpieczeństwem ludzi i budować je po konsultacjach z mieszkańcami, bo nie ma nic ważniejszego od zdrowia i życia pieszych na naszych ulicach. Ścieżka na ul. Waryńskiego powinna zostać zlikwidowana, bo tylko w ten sposób możemy zapewnić i pieszym, i rowerzystom bezpieczeństwo na tej ulicy. Niestety, mimo spotkań, jakie są organizowane w Urzędzie Dzielnicy Śródmieście, dotyczących bezpieczeństwa na dzielnicy, nikt z Zarządu Dróg Miejskich się na nich nie pojawia i tak naprawdę nie ma z kim o tych problemach rozmawiać. Jedynie za pośrednictwem gazety możemy go nagłośnić.

IRMINA PAŁCZYŃSKA
CZŁONEK ZARZĄDU
RADY OSIEDLA KOSZYKI



Coraz częściej poruszający się pieszo mieszkańcy Śródmieścia stają się ofiarami nieprześlanej polityki udostępniania miasta rowerom. Nasza Czytelniczka pisze o tym, co widzi wiele osób, lecz podobne opinie są uważane za niepoprawne i sprzeczne obowiązującą polityką miasta. Chcielibyśmy, żeby Śródmieście było przyjazne mieszkańcom. Zależy to w dużej mierze od naszej wzajemnej życzliwości i wyrozumiałości, ale mądre planowanie ścieżek rowerowych może nam wszystkim w tym pomóc.

PAWEŁ SULIGA



Tęgo zadrzewionego podwórka niedługo już nie będzie

Wydawca: Studio Palladio dla Stowarzyszenia Mieszkańcy

Nakład: 20 000 egz.

Adres Redakcji: Stowarzyszenie Mieszkańcy; ul. Nowogrodzka 40, 00-691 Warszawa;

redakcja@mieszkancy.org • www.mieszkancy.org • fb.com/stowarzyszenie.mieszkancy

Redaguje zespół. Paweł Suliga – redaktor naczelny, tel. 513 769 557;

Agnieszka Skórska – sekretarz redakcji, askorska@mieszkancy.org

Foto: Radosław Paszkowski; niepodpisane zdjęcia pochodzą z archiwum redakcji

Realizacja wydawnicza i druk: Paleta-Art – R. Paszkowski, tel. 22 622 18 01

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadesłanych materiałach oraz opracowania redakcyjnego tekstów. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Dzielnica Śródmieście obniża czynsze dla rzemieślników i ogłasza dla nich kolejny konkurs na najem lokali

Na posiedzeniu Zarządu Dzielnicy Śródmieście 6 czerwca br. Zarząd zarekomendował Dyrektorowi ZGN Śródmieście przeprowadzenie renegeacji stawek czynszu najmu lokali użytkowych wynajmowanych na prowadzenie działalności rzemieślniczej w tzw. preferowanych branżach w kierunku ich znacznego obniżenia.

Wykaz preferowanych branż rzemiosła został wymieniony w załączniku nr 1 do uchwały nr 9609/17 Zarządu Dzielnicy z dnia 22.11.2017 r. Działanie to ma na celu umożliwienie poprawy rentowności prowadzonej przez rzemieślników działalności gospodarczej, jak również daje możliwość obniżenia cen usług świadczonych przez nich na rzecz mieszkańców naszej dzielnicy.

Obecnie stawki czynszu dla lokali wynajmowanych przez rzemieślni-

ków w Śródmieściu są bardzo zróżnicowane – w przypadku pełnowartościowych lokali na parterze najniższe stawki, to teraz 15,00 zł/m². Ale są też lokale wynajmowane przez rzemieślników po wielokrotnie wyższych stawkach, nawet powyżej 100 zł/m² + VAT.

Ustalono, że ZGN zaproponuje możliwość obniżenia czynszu najmu lokalu użytkowego wszystkim rzemieślnikom należącym do wymienionej grupy, którzy w aktualnej umowie najmu lokalu mają określoną stawkę czynszu w odniesieniu do tzw. powierzchni podstawowej powyżej 40,00 zł/m² plus VAT. Proponowane nowe stawki czynszu nie będą wyższe niż 60 zł/m² + VAT, przy czym w uzasadnionych sytuacjach Zarząd Dzielnicy przewiduje możliwość ustalenia niższych stawek. Dolnej granicy nie określono, jednak w wielu przypadkach stawki

spadną poniżej 40 zł/m² plus VAT.

Na tym samym posiedzeniu Zarząd zaakceptował dwie propozycje dotyczące obniżenia stawek czynszu dla rzemieślników – najemców konkretnych lokali. Wcześniej zgody na obniżki czynszu były wydawane bardzo rzadko – tylko w wyjątkowych przypadkach. W najbliższych tygodniach możemy się spodziewać w Śródmieściu wielu takich decyzji. Jednocześnie informuję, że 30 maja został oficjalnie ogłoszony konkurs ofert nr 21/2018 na wynajem lokali użytkowych z przeznaczeniem na usługi rzemieślnicze w preferowanych branżach. Oferowane do najmu są następujące lokale:

– przy ul. Marszałkowskiej 27/35, o powierzchni 20,10 m², usytuowany na parterze, w budynku frontowym, z wejściem z ulicy;

– przy ul. Nowogrodzkiej 6,

sierpnia, 9 września, 14 października w godzinach 12.00-16.00.

Zapraszamy na zakupy! Pogoda nam sprzyja – jest gwarantowana.

EWA CZERWIŃSKA

Garażówki na Koszykach

Narciarska kurtka za 15 złotych, a do tego szalik i czapka za 10? Tak! To nie żarty! Właśnie takie oferty biją po oczach wielkimi napisami WYPRZEDAŻ i PRZECENA, a asortyment towarów zwala z nóg. To najlepszy moment, by uzupełnić i odświeżyć garderobę za naprawdę małe pieniądze.

Przed nami ważny dzień w kalendarzu. To niedziela, 8 lipca 2018 roku. Połowa warszawiaków będzie na wczasach, część na pewno wyjedzie na ukochane działki. Nie wiedzą, co tracą! Tego dnia na terenie dawnego Gimnazjum przy ul. Emilii Plater 3 w godzinach 12:00-16:00 będzie wielka wyprzedaż.

Czekają nas miłe niespodzianki, dzięki tej akcji uda nam się wypożyczyć szafę w nowe kreacje, wymienić stary płaszcz na zupełnie nowy i modny lub kupić modną sweter za połowę ceny. Kurtki, za które jeszcze

niedawno trzeba było zapłacić krocie, można tam nabyć za grosze.

– Za 25 zł kupiłam miesiąc wcześniej rowerki dziecięcy w dobrym stanie – twierdzi „przyłapaną” przez nas na zakupach młoda matka, Małgorzata Wójcik, matka czteroletniego Jerzyka. – Teraz mogę odświeżyć swoją szafę za dużo mniejsze pieniądze, nadszedł czas wyprzedaży i letnich przecen – cieszy się inna dziewczyna.

Wyprzedaż garażowa organizowana przez Stowarzyszenie Mieszkańcy ma na celu nie tylko handel używanymi przedmiotami. To przede wszystkim akcja, która ma zbliżyć mieszkańców do siebie. Dzięki niej poznajemy się lepiej.

Zapraszamy na comiesięczne wyprzedaże garażowe. Odbędą się one w tym samym miejscu – na terenie dawnego Gimnazjum przy ul. Emilii Plater 3 w dniach: 8 lipca, 12

Garażówki poza Koszykami (ale też na Śródmieściu)

Garażówki podbijają Śródmieście. Polak, warszawiak szczególnie, zwłaszcza mieszkaniowiec północnego Śródmieścia to istota przedsiębiorcza i interakcja z sąsiadami wychodzi mu przy drobnym handlu świetnie. Miejsca dotychczas opustoszałe (jak np. skwer po dawnej Minolcie) zapełniają się po brzegi na niedzielnej garażówkowej (proszę spojrzeć na zdjęcie).

I jakkolwiek nie znamy jeszcze dat i lokalizacji następnych wyprzedaży na północnym Śródmieściu (nie tylko na Muranowie) to zapewniamy – będą i to pełne atrakcji i dobrych okazji!

MICHAŁ SAS



o powierzchni 72,62 m², usytuowany w suterenie, w budynku frontowym, z wejściem od ulicy;

– przy ul. Wilczej 69, o powierzchni 36,27 m², usytuowany na parterze, w budynku frontowym, z wejściem od ulicy.

Każdy z oferowanych lokali jest wyposażony w energię elektryczną, instalacje wod.-kan. z zimną wodą. Drugi lokal posiada dodatkowo instalację c.o. i c.w., a trzeci instalację c.o. c.w. i gazową.

Minimalną stawkę czynszu netto za najem tych lokali Zarząd Dzielnicy ustalił w wysokości 15,00 zł/m². Oferowany okres najmu – 3 lata. Oprócz czynszu najemca lokalu

zobowiązany jest uiszczać miesięczne opłaty niezależne od wynajmującego za świadczenia dodatkowe (tzw. media).

Oferty najmu należy składać w terminie do dnia 29 czerwca br. do godz. 12:00 w siedzibie ZGN przy ul. Szwoleżerów 5 – wymagane formularze ofertowe można pobrać ze strony internetowej ZGN. Więcej informacji o każdym z lokali, zasadach najmu i sposobie składania ofert należy szukać na stronie internetowej Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście.

WOJCIECH MATYJASIAK
ZASTĘPCA BURMISTRZA
ŚRÓDMIEŚCIA

PRACOWANIA ZŁOTNICZA

Benedykt, Artur Wiśniewscy

ul. Okrąg 1, 00-415 Warszawa
tel. 22 622 82 74

SKLEP JUBILERSKI CH. ARKADA

Ul. Solec 81b, 00-328 Warszawa

Tel. 884 672 555

- Wyrób złoto, srebro
- Obrączki na zamówienie
- Naprawa biżuterii
- Grawerowanie
- Złocenie srebrzenie
- Przewlekanie pereł
- Jubilerstwo sakralne

Optyk na Solcu

– optyk pierwszego wyboru dla mieszkańców Śródmieścia



Zapraszamy do salonu optycznego - Optyk na Solcu, mieszczącego się w Centrum Handlowym ARKADA, pod wiaduktem Mostu Poniatowskiego na warszawskim Powiślu.

Zapewniamy kompleksową usługę: badania wzroku, które odbywają się codziennie, profesjonalny dobór opravek, dobór szkielek i montaż. U nas znajdziecie Państwo najlepsze szkła korekcyjne marki Zeiss. Specjalizujemy się w okularach progresywnych oraz okularach jednoogniskowych. Okulary progresywne, które dajemy Klientom posiadają najbardziej zaawansowane technologie optyczne, jakie są dostępne aktualnie na świecie. Jako autoryzowany salon optyczny Zeiss, oferujemy pacjentom komfort widzenia, oparty na dopracowanych, najlepszych technologiach. Posiadamy bardzo starannie dobrany asortyment opravek okularowych, zarówno dla Pań, jak i dla Panów, na każdą kieszeń.

Optyk na Solcu w CH Arkada to także miejsce, w którym koneser znajdzie unikatowe marki okularowe, niedostępne w innych salonach! Dzięki Państwu Optyk na Solcu już stał się optykiem pierwszego wyboru dla mieszkańców Śródmieścia. Łatwy dojazd, wygodny parking.

Jesteśmy czynni: pn – pt od 10:00 do 18:00 – na zamówienie do 19:00 oraz **w soboty** od 10:00 do 15:00
Telefon kontaktowy 535 950 680

Optyk na Solcu

ul: Solec 81B p 57-58
CH Arkada

WIELKA
WAKACYJNA WYPRZEDAŻ

od -20%
do -50%

na oprawkę przy zakupie
okularów
korekcyjnych

Na upalne lato - „Sonata Jesienna”

Cd. ze str. 1

Chodziłam do „Warsa” na ambitne kino wyświetlane przez Romana Gutka przez kilkanaście lat... Do czasu! W 2004 roku kino zamknięto, a kolejny właściciel planował zgotować placówce los kin „Skarpa”, „W-Z” czy Kina „Relax”. Na szczęście zabudowa Rynku Nowego Miasta wraz z kamienicą z kinem została w porę wpisana do rejestru zabytków. 18 maja 2013 roku dawne kino stało się Teatrem WARSawy, a gospodarzem w tym urokliwym miejscu jest do dziś Teatr Konsekwentny. Zespół teatru działał wcześniej w Hali Dawnej Fabryki Wódek, aż przygarnęło go opustoszałe kino, z ciekawą przestrzenią do aranżacji teatralnych. Mariaż kamienicy z teatrem wydaje się idealny! Tyle tytułem wstępu, by oddać atmosferę sceny teatralnej, na której toczy się akcja sztuki Ingmara Bergmana (film z 1978 roku pt. „Jesienna Sonata”),

szwedzkiego reżysera teatralnego, ikony światowego kina. Trudne miał więc zadanie reżyser spektaklu Kuba Kowalski, mierząc się z wizją Mistrza, ale wybrnął z niego doskonale, zachowując szczerłość przekazu. Scenariusz tego horroru psychologicznego, trzymający w napięciu do ostatniej chwili oraz magnetyzm doskonałego aktorstwa to atuty spektaklu. Nie ma tu nadbudowy symbolicznej, zbędnych aluzji, puszczania „oczka” do widza albo uduziwnień scenografii. Są za to aktryzyści stale obecni na scenie i trudny, życiowy dialog, swoiste pertraktacje... A zaczyna się niewinnie, w stołówce-jadalni Ewy i jej męża pastora, gdzieś na norweskiej prowincji. Widzimy stoliki schludnie nakryte obrusami, z kwiatami na blatach i krzątającą się Ewę. Domowa, pozornie sielska atmosfera. W taką scenografię wchodzi, ciągnąc za sobą walizkę, matka Ewy, Charlotta

– światowej sławy pianistka, zaproszona przez córkę do protestanckiego zboru. Obie kobiety nie widziały się od siedmiu lat... Gdzieś na piętrze domu mieszka upośledzona młodsza córka Helena, oddana w dzieciństwie przez Charlottę do domu opieki. Nasza artystka, apodyktyczna i silna kobieta, skoncentrowana na karierze i pracy twórczej nigdy nie miała czasu ani cierpliwości dla rodziny (genialna rola Aleksandry Justy). Wszystkie zadawione żale z dzieciństwa Ewy, pretensje do nieobecnej matki, ból i osamotnienie, który córka „donosiła w sobie” do tego momentu, teraz eksplodują falą goryczy i szczerości. Prawda jest porażająca i nie ma przed nią ucieczki w iluzję, grę pozorów – kolejne maski, które nakłada na twarz matka, by się usprawiedliwić. To pojedynek dwóch kobiet, w którym żadna nie może zwyciężyć. Młodsza, niema Helena (sugestywna, „choreograficzna” rola Katarzyny Chmielewskiej), nie uczestniczy w dialogu, jest zauroczona matką, naśladuje ją, przymierza jej buty.. Helena jest gdzieś obok, albo krąży na czworaka lub kroczy jak kot, precyzyjnie i wolno odmierzając ruchy. To jej mantra natręctw, jakby poza światem realnym. A może to jej duch, a nie ciało, towarzyszy obu kobietom jak wyrzut sumienia? A może Helena jest jak oczekiwane przebaczenie, współczucie? Inną postacią, która niesie w sobie dobroć, spokój i wewnętrzne światło

jest mąż Ewy, pastor parafii (w tej roli niezrównany Wojciech Solarz), który cierpliwie troszczy się o znerwicowaną kobietę, kochając ją bezwarunkowo, choć bez wzajemności. W sztuce nie ma „happy endu”, ale jest szansa na porozumienie w przyszłości – list Ewy do matki, wysłany po jej wyjeździe z miasteczka. I tylko od nas zależy, jak odczytamy ten epilog. Czy przebaczenie jest możliwe? Dzieło sceniczne Bergmana stawia przed nami jeszcze inne pytania i wątpliwości. Czy ingerencja psychiatry w problemy rodzinne jest

zawsze wskazana? Jakie są granice intymności dziecka? Jaki wpływ na nas ma nasze dzieciństwo? Czy Chopin był sentymentalny? Sam odpowiecie i na te pytania, oglądając „Sonatę Jesienną” w Teatrze WARSawy. Spektakle: 24 i 25.08.2018 o godz. 20:00, 14 i 15.09.2018 o godz. 20:00. Polecam...

LIDIA WIELECINŃSKA



25 lat CPS

11 czerwca śródmiejskie Centrum Pomocy Społecznej świętowało 25-lecie powstania placówki przy ul. Świętojerskiej 12a. Z tej okazji CPS przygotował dla swoich podopiecznych wyśmienitą zabawę i atrakcje. Poniedziałkowa biesiada

da przyciągnęła wielu uczestników, którzy bawili się przy torcie i muzyce. Nie zabrakło tańców, wspomnień i podziękowań dla okazujących wielkie serce i wsparcie pracowników CPS. Podziękowania i najlepsze życzenia złożył również Zastępca Burmistrza Dzielnicy Śródmieście Wojciech Matyjasik.

Nasza Redakcja również przyłączyła się do gratulacji, życząc wytrwałości i empatii w działaniach dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Śródmieścia.

EWA CZERWIŃSKA



Festiwal „Lato Seniora” na Śródmieściu

W ubiegłym roku nasi Mieszkańcy po raz kolejny zgłosili do budżetu partycypacyjnego pomysł festiwalu, który w okresie wakacyjnym ma nie tylko zapewniać edukację i rozrywkę, ale również łączyć warszawiaków wokół idei integracji międzypokoleniowej. Projekt realizowany będzie przez Centrum Pomocy Społecznej Dzielnicy Śródmieście, którego jednym z zadań jest wspieranie osób starszych. Warszawski Festiwal „Lato Seniora” trwać będzie od 18 czerwca do 21 września. Czas ten wypełnią liczne warsztaty, prelekcje, występy oraz imprezy – wszystkie bezpłatne i ogólnodostępne. Na niektóre wydarzenia zostaną uruchomione zapisy. W trakcie warsztatów rozwijających zainteresowania seniorzy poznają różne techniki rękodzielnicze, nauczą się, jak zrobić naturalne kosmetyki i domowe detergeny, dowiedzą się, jak wykorzystać

dla zdrowia zioła. Zaplanowano także pięć międzypokoleniowych zabaw tanecznych. Chętni będą mogli brać udział w zajęciach sportowych przy muzyce oraz ćwiczeniach z elementami pilates. Dla kinomanów zaplanowano cztery plenerowe pokazy filmowe – repertuar zostanie określony po konsultacjach z seniorami. Ciekawym elementem projektu będzie „Otwarta scena seniora”, na której wystąpią grupy i soliści 60+. Miłośnicy muzyki i historii będą mieli okazję uczestniczyć w plenerowych koncertach i uroczystych obchodach 74. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego oraz wykładach o tematyce związanej ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości.

Szczegóły dotyczące wydarzenia można znaleźć na stronie internetowej www.cps.srodmiescie.warszawa.pl, pod telefonem 601 975 913,



22 831 58 80 lub w siedzibie Centrum przy ul. Świętojerskiej 12A. Serdecznie zapraszam do korzystania z przygotowanej oferty, jestem pewien, że każdy Senior znajdzie w niej coś dla siebie. Do zobaczenia na Świętojerskiej!

DARIUSZ WOLKE
ZASTĘPCA BURMISTRZA
DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

CZEKOLADA

Garść zręcznych słów
Rzuconych
W przestrzeń
To poezja
Dająca
Wiele wzruszeń
Pozytywnych odczuć
Nieodzowna w życiu
Podobna do istnienia
Słodkiej i gorzkiej
Czekolady

O różnych smakach
Czasami z ukrytymi
Kuszącymi bakaliarnymi
Posiadająca istotne walory
Słodka czekolada
Poprawia humor
Gorzka czekolada
Pomaga zdrowiu
Obie są pyszne
Niezastąpione i godne
Twojego podniebienia

ELRZBIETA KURZĄTKOWSKA

Otwarty Jazdów

W kwietniowym numerze MŚ ukazał się tekst p. Macieja Orczykowskiego zatytułowany: „Jazdów. Co dalej z planem miejscowym?”. Autor mówi m.in. o niewystarczającej dostępności Jazdowa - komunikacyjnej i promocyjnej. Jako że do tej pory być może niewystarczająco komunikowaliśmy problemy, z jakimi dosłownie codziennie się zmagamy, uznaliśmy ten tekst za dobrą okazję, aby wreszcie się nimi podzielić z mieszkańcami Śródmieścia.

Osiedle Jazdów było przedmiotem konsultacji społecznych prowadzonych w 2014 roku i uznanych za wiążące przez władze Warszawy i dzielnicy Śródmieście 28 kwietnia 2015 roku. Zgodnie z ich wynikami na osiedlu miały działać organizacje pozarządowe (na okres co najmniej 7-letni każda) a około 10 domków (na 27) miało pozostać zamieszkanymi.

Od tamtej pory odbyliśmy dziesiątki spotkań z przedstawicielami strony publicznej, w tym z Pawłem Suligą, pełniącym swego czasu funkcję

wiceburmistrza dzielnicy. Robiliśmy to rezygnując z innych obowiązków. Wspólnie planowaliśmy konkurs architektoniczny, dzielnicowy wniosek do planu miejscowego, konkurs na najem domków, czy też staraliśmy się zmienić projekt remontu ul. Jazdów. Ze wszystkich poruszanych kwestii do skutku doszedł jedynie konkurs.

Kwestią zasadniczą były i są wciąż umowy dla organizacji działających w domkach. Planowano podpisywać je na okres 1 roku, z tym że wszystkie remonty miały być po stronie organizacji, a ich koszty wahają się między 30 a 170 tys. zł. Dziś „legalnie”, czyli z ostateczną pełną umową, a nie umową przedwstępną, działa JEDNA organizacja. Oznacza to, że pozostałe mają utrudniony dostęp do finansowania swojej oferty, a niepewność co do okresu opieki nad domkiem sprawia, że remonty „własnymi siłami” ciągną się w nieskończoność.

Czy nasze starania były niewystarczające? Nie, po prostu skład Zarządu Dzielnicy Śródmieście w czasie ostatniej kadencji zmienił się sześć razy. Historia powta-

rzała się mniej więcej co cztery miesiące - z tym że każdy nowy zarząd miał swój pomysł na Jazdów, nie zawsze zgodny z wynikami konsultacji. Warto podkreślić, że ponowne wszczęcie procedury opracowania planu miejscowego to znowu efekt naszych wielomiesięcznych starań (plan powstaje w ramach projektu „Przestrzeń dla Partycypacji”, do którego osiedle zgłosił właśnie Otwarty Jazdów).

Jeśli chodzi o promocję oferty, zdajemy sobie sprawę, że mamy jeszcze dużo do zrobienia. Opisane wyżej problemy, chociaż z pewnością nie usprawiedliwiają nas w stu procentach, pokazują, że siły, które moglibyśmy spożytkować na opracowanie

plakatów i ich kolportaż w okolicznych instytucjach, poświęcaliśmy na niekończące się wizyty w urzędach. Jednocześnie bezustannie staraliśmy się znajdować czas, aby czynić Jazdów bardziej przyjaznym. Usprawniamy nawigację po Osiedlu. W dniach 12-13 maja wspólnie z Kwartalnikiem „Przekrój” zorganizowaliśmy festiwal „Laba”, którym zachęciliśmy do swobodnego piknikowania na Jazdowie. Pracujemy nad promocją „w terenie” jazdowskiej oferty. Jest to o tyle trudne, że wiele wydarzeń powstaje spontanicznie, plakaty musiałyby zatem być kolportowane w odstępie tygodniowym. Pomijając logistykę, problemem są również fun-

dusze. Dlatego na razie najlepszym miejscem, gdzie można znaleźć spis wydarzeń jest profil facebookowy „Osiedle Jazdów”, a niebawem będzie to Skwer Dialogu Społecznego na Osiedlu, na którym powstanie tablica informacyjna.

Mamy nadzieję, że dzieląc się powyższymi kwestiami, udowodnimy, że problemem nie jest nasz brak „otwartości”. Liczymy na to, że - również z pomocą Rady Osiedla - uda nam się doprowadzić do zabezpieczenia przyszłości Osiedla Jazdów w planie miejscowym oraz wypracować dobre zasady działania. Jednocześnie zachęcamy mieszkańców Śródmieścia do współtworzenia jazdowskiej oferty. Zapraszamy do dyskusji i pomocy - chociaż każdy pomysł jest cenny, to przede wszystkim ręk do pracy nigdy dosyć. Ze wszystkimi pomysłami mogą się Państwo zgłaszać na otwarte spotkania Partnerstwa w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 18:30, lub pisząc do nas pod otwarty@jazdow.pl

Pełny tekst naszego oświadczenia znajdują Państwo pod linkiem: <https://goo.gl/vtmrpx> i na profilu Osiedle Jazdów na facebooku.

EWA ZIELIŃSKA
I ZESPÓŁ KOORDYNACYJNY
OTWARTEGO JAZDOWAZ



Smród i brud atakuje

Samo centrum Warszawy. Najbardziej nigdy elegancka ulica, dziś też ponoć reprezentacyjna. Skrzyżowanie Alej Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej. Tu zlokalizowane są luksusowe hotele: Novotel, Metropol, Polonia. Tu mieszczą się oddziały banków: PKO BP i innych. Tu też ma swoją siedzibę reprezentacyjny sklep ludowego rzemiosła Cepelia.

Paryż Północy, a wokół smród i brud. Miejsce to bowiem upatrzili sobie bezdomni, pijacy, pospolite lumpy, ćpuni i śmieciarze. Skutecznie okupują okolicę.

Tuż przy wejściu do Cepelii pewien jegomość „sprywatyzował” fragment publicznej przestrzeni na własny, wcale nie mający skład makulatury. Brudne kawałki tektury piętrzą się przy bankomacie Euronetu. Kto odważny i skorzysta? Chyba niewielu, bo przechodząc tamtędy codziennie, nie zauważyliśmy, żeby ktoś wyciągał stamtąd gotówkę. Latem ów mocno zdeklasowany džentelmen sypia

tu przykryty kartonem. Gość wyraźnie upodobał sobie sąsiedztwo pieniędzy. Zimą nocuje w sali bankomatowej Banku PKO BP u zbiegu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. Pod BGŻem domaga się wsparcia owinięta szmatami baba siedząca na wypchanych workach. Pobliski Bank ING skolonizował ich kompani nieokreślonej, cuchnący, jak cała reszta pobratymców. Opowiadał nam znajomy, że usiłował kiedyś po zmroku skorzystać z bankomatu w przedśionku. Nie dał rady. Smród przyprawił o mdłości, a wszelki zamiar skutecznie chłodziła realna możliwość obleżenia pchłami lub podłapania wszawicy.

Wejścia do pobliskiego przejścia podziemnego opanowali nachalni żebracy. Jeden z nich ostentacyjnie opatruje przegniłą nogę z wyrwanym kawałkiem ciała. Przed pawilonem Cepelii, gdzie mieszczą się też dwa sklepy z alkoholem przesiaduje wataha odurzonych „dyktą” meneli. I co ciekawe - miejsce dorobiło się

nawet lumpa czarnoskórego! Znać, że staliśmy się miastem „światowym”...

Wszzechobecny odór uryny i trotuary zabryzgane wymiocinami stały się wizytówką okolicy. Zwłaszcza teraz, w czasie suszy, jest to szczególnie uciążliwe. Stojący przy wejściu do banku betonowy kosz na śmieci śmierdzi jak dantejskie piekło. A chodniki zapaskudzone są wszelakim świństwem. W dodatku towarzystwo pomału staje się agresywne. Kiedy robiliśmy fotografię owego składu makulatury ten „biznesmen” usiłował nas zaatakować. I tyl-

Ważne głosowanie

cd. ze str. 1

Jak co roku Urząd m.st. Warszawy przeprowadza program budżetu partycypacyjnego. Zgłoszono wiele pomysłów, z których po weryfikacji na Śródmieściu zostało 59. Zwracamy Państwa uwagę szczególnie na dwa - przedstawione przez członków Rad Osiedlowych, o numerach 707 i 1831. Są to projekty postawienia tablic sąsiedzkich na ogłoszenia drobne dla mieszkańców. Jedna z nich ma stanąć przed urzędem dzielnicy przy

ul. Nowogrodzkiej 43, a trzy pozostałe na terenie południowego Powiśla (m. in. na skrzyżowaniu Górnosłaskiej z Koźmińską). Jest to ważna idea mająca na celu spajanie naszej społeczności śródmiejskiej. Zachęcamy też by inne rejony Śródmieścia w przyszłej edycji wybrały miejsca i zgłosiły do budżetu projekty takich tablic.

Głosujemy za pomocą formularzy dostępnych w urzędach lub poprzez stronę internetową www.twojbudzet.um.warszawa.pl.

ANDRZEJ SULIGA

ko dziwić musi fakt, że właściciele Cepelii mają sobie za nic, że z powodu brzydko pachnącego towarzystwa obroty mają niższe. Pokażna część turystów ominie to wejście ze wstrętem. W zdumienie wprawia fakt, że szefostwu obu placówek bankowych nie wadzi zamiana sal operacyjnych

na noclegownie. Uwierzyć trudno, że nic a nic nie dbają o przestrzeń przed wejściem do własnych placówek. Nie widzieliśmy, by kiedykolwiek zarządca obiektu nakazał np. wyszorowanie trotuaru. Bo i po co? Za wodę wszak płacić trzeba. I przy tym zastanawia kompletny bezwład miejskich służb - straży miejskiej, policji. Im również to nie przeszkadza? A może wszyscy naczytali się Leca, który napisał kiedyś: „czasem nabiera się tyle brudu, że wydaje się po prostu marnotrawstwem go wyrzucić”.

PAWEŁ LUDWICKI,
AGNIESZKA SKÓRSKA
STOWARZYSZENIE
„MARSZAŁKOWSKA”



Po co nam samorząd województwa mazowieckiego?

Jako mieszkańcy Warszawy jesteśmy nie tylko członkami samorządu naszego miasta, samorządu dzielnicy i samorządu któregoś z dziewięciu osiedli, na które zostało podzielone Śródmieście, ale także członkami samorządu województwa mazowieckiego. Jest to wspólnota regionalna, licząca ponad 5 mln mieszkańców, której organami są Sejmik Mazowiecki i Zarząd Województwa Mazowieckiego z Marszałkiem Województwa na czele. Samorząd województwa wykonuje wiele niezbędnych funkcji.

Transport

Jest m.in. właścicielem dwóch samorządowych spółek kolejowych, które obsługują nasze miasto, tj. Kolei Mazowieckich i WKD. Z mazowieckiego transportu kolejowego korzysta również część mieszkańców Śródmieścia – szczególnie osoby, które dojeżdżają do pracy na Ochotę, do Włoch, Ursusa, na Pragę, do Wawra, czy Rembertowa. Urząd Marszałkowski systematycznie przekazuje środki na zakupy nowego tabo-ru dla obsługi istniejących połączeń. Niemniej ważną sferą działalności – skoro jesteśmy przy transporcie – jest udział w rozwoju spółki Port Lotniczy Warszawa-Modlin. Należy przypomnieć, że blisko 10 lat temu samorząd Mazowsza podjął dość ryzykow-

ną, jak się okazuje, decyzję o wejściu kapitałowym do tego przedsięwzięcia (aktualnie jego udział wynosi ponad 31%). Drugim ważnym udziałowcem tej spółki (około 30%) zostało Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”, które dzisiaj blokuje rozwój Modlina, bo rząd chce przenieść centralny port w rejon Grodziska Mazowieckiego.

Służba zdrowia

Samorząd województwa jest również organem prowadzącym szereg placówek medycznych na Mazowszu i w Warszawie. Jedną z nich jest Samodzielny Wojewódzki Zespół Publicznych Zakładów Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej w Warszawie z główną siedzibą przy ul. Nowowiejskiej. Aktualnie trwa modernizacja tej placówki. Zakończenie całości prac przewidywane jest na 2. połowę 2019 roku. Łączny koszt remontu wyniesie ok. 13 mln zł, z czego 12 mln to dofinansowanie z budżetu Mazowsza. Ponadto na potrzeby Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w tym roku zostanie zakupiony system audio-wizualny do transmisji danych dla Oddziału Neurochirurgii. Wartość tej inwestycji to ponad 170 tys. zł. Szpital Dziecięcy im. J. Bogdanowicza przy ul. Niekańskiej

otrzyma 240 tys. zł. na aparat-urę medyczną w dziedzinie okulistyki dziecięcej.

Kultura

Do ważnych instytucji kultury prowadzonych przez samorząd Mazowsza należy zaliczyć Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Koszykowej. W zbiorach Działu Sztuki, Rzemiosł Artystycznych i Kartografii znajduje się ok. 26,5 tys. wydawnictw muzycznych. Biblioteka zakończyła właśnie 2. etap wielkiego projektu opracowania zbioru nut. Wiele z nich to cenne, unikatowe pozycje. Biblioteka stworzyła cyfrowy dostęp do blisko 3 tys. woluminów wydawnictw muzycznych.

Opieka społeczna

Inną ważną instytucją prowadzoną przez samorząd regionalny jest Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej. Poprzez sieć Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej udziela ono pomocy tzw. przedsiębiorstwom społecznym: spółkom non-profit, spółdzielniom socjalnym, stowarzyszeniom i fundacjom prowadzącym działalność gospodarczą, towarzystwom ubezpieczeń wzajemnych itp. Prowadzą one szereg zakładów aktywności zawodowej,



Wojciech Matyjasiak

centrów integracji społecznej itp. Wśród zadań MCPS jest też finansowanie Wojewódzkiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Zabytki

Warto dodać, że samorząd Mazowsza dotuje inne ważne cele publiczne, jak np. konserwację zabytków. Teraz dofinansowuje prowadzony przez parafię ewangelicko-augsburską w Warszawie remont kościoła pw. Św. Trójcy przy ul. Kredytowej. Świątynia jest jednym z najwspanialszych przykładów architektury klasycyzmu w Warszawie. Wyasygnowana na ten cel kwota to 3,5 mln zł. Wspomnieć trzeba o muzeach będących w gestii samorządu mazowieckiego. Obok już istniejących – dla uczczenia stulecia niepodległości – powstanie „Muzeum Ignacego Jana Paderewskiego”. Miejscem, gdzie

zostaną upamiętnione jego zasługi dla kraju, jest zabytkowa willa przy ul. Parkowej.

Internet i sport

Innym zadaniem, które w roku 2018 uzyskało wsparcie finansowe Mazowsza, są projekty informatyczne realizowane przez Urząd m. st. Warszawy: „e-parkowanie”, „e-transport”, „e-turystyka”, „e-śro-dowisko” i „e-dostępność”.

Na początku roku ruszył Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej „Mazowsze 2018”. Gminy i powiaty mogły się ubiegać o pomoc w wysokości do 200 tys. zł na dofinansowanie (do 75% kosztów) budowy i remontów istniejących boisk i hal sportowych. Przeznaczono na to 10 mln zł. Do końca marca były też przyjmowane zgłoszenia do konkursu dla mazowieckich start-upów. Do podziału między jego laureatów przekazano 45 tys. zł.

Jak widać, samorząd Mazowsza realizuje wiele zadań na rzecz mieszkańców całej Warszawy, w tym naszej dzielnicy. Najważniejszą jego rolą jest jednak działanie na rzecz integracji tzw. prowincji z Warszawą. A także dbałość o zrównoważony rozwój całości obszaru naszego województwa. Myślę, że źle by się działo, gdyby rozwój cywilizacyjny obszarów peryferyjnych nie nadążał za tempem rozwoju stolicy.

WOJCIECH MATYJASIAK
ZASTĘPCA BURMISTRZA
DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Śródmieście – tu się mieszka!

Dlaczego chcemy współtworzyć warszawski samorząd?

Doświadczenie ostatnich lat samorządu warszawskiego pokazuje, że choć Warszawa rozwija się najszybciej od czasów, gdy była odbudowywana, to jednak nie jest wolna od patologii i błędów.

Za biurka ratusza miejskiego dobrze widać nowy most czy niezbędną miastu obwodnicę, znacznie gorzej zaniedbane podwórko, budynek komunalny czy pojedyncze drzewo. Czemu z roku na rok Warszawa jest zarządzana coraz bardziej centralnie i coraz mniej mają do powiedzenia rady dzielnic czy rady osiedli? Dlaczego tworzy się jakieś centralne instytucje do „komunikacji społecznej”, a nie daje się szansy organizacjom lokalnym na realny wpływ na swoje otoczenie? Kto z Czytelników wie, co to jest CKS, instytucja dla większości mieszkańców anonimowa, a dysponująca olbrzymim budżetem?

Czemu, mimo obietnicy wyborczej z 2006 roku prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz nie wprowadzała

w życie zasady pomocniczości, czyli przekazywania władzy do niższych szczebli samorządu w każdej dziedzinie, której dany szczebel może sprostać? W zamian za to dzielnice, z których wiele jest wielkości dużych miast polskich, zostały pozbawione choćby zarządzania zielenią?

Myślę, że zawinił tu system, który sami po 1989 roku tworzyliśmy. Samorząd staje się coraz bardziej upolityczniony i tym samym jest zakładnikiem międzypartyjnej wojny. Najlepszym przykładem jest historia pomnika powstałego niedawno na placu Piłsudskiego, gdzie z jednej strony Ratusz proceduralnie uniemożliwił jego budowę (czemu nie zrobił tego przy okazji nadbudowy sąsiedniego Hotelu Europejskiego?), a z drugiej strony wojewoda „zabrał” samorządowi teren zarządzany od ponad 25 lat i bez wymaganych uzgodnień wykonał budowę. Gdzie tu są mieszkańcy? Gdzie nasze wywalczone po 1989 roku prawa samorządowe?

Partie polityczne zarządzane są odgórnie, a ich działania służą realizacji przyjętych programów. Dobrze, gdy znajduje się w nich ważna miejska inwestycja. Ale ten system jednocześnie nie jest w stanie udźwignąć mnogości drobnych spraw w tak zróżnicowanym mieście jak Warszawa. Tu ludzie są zostawieni sami sobie. Partyjni radni głosują zazwyczaj zgodnie z klubową dyscypliną. Stąd decyzja o ścieżce rowerowej, czy nazwie śródmiejskiego skwerku podejmowana jest głosami zdyscyplinowanych radnych



partyjnych z Rembertowa, Bemowa czy Ursynowa. Tak samo dzieje się w innych dzielnicach, zarządzanych przez zarządy zmieniane w ramach „karuzeli burmistrzów”. W ten sposób partie polityczne, opłacane z naszych podatków, swoją uprzywilejowaną pozycją nie dopuszczają do samorządu organizacji społecznych czy ruchów lokalnych.

Ale tak nie musi być! Szansą na zmianę jest samorząd lokalny bez barwy politycznej. Radni zależni od swoich sąsiadów i burmistrzowie mieszkający na sąsiedniej ulicy. Dlatego jako Stowarzyszenie Mieszkańcy chcemy wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych. Mamy już doświadczenie, gromadzimy osoby z różnych stowarzyszeń i organizacji lokalnych, którzy od lat działają dla dobra lokal-

nych społeczności. Działają w stowarzyszeniach, klubach, fundacjach, wspólnotach czy spółdzielniach. Jest nas coraz więcej, ale w dalszym ciągu zapraszamy do współpracy wszystkich, którym bliższe są sprawy miejscowe niż partyjna „wojna plemion”.

Wkrótce przedstawimy Państwu nasz program wyborczy. Program realny, oparty na założeniach, że chcemy być aktywnymi współgospodarzami naszego otoczenia. Tworzy warunki do prawdziwej partycypacji społecznej.

Chętnych do współpracy zapraszamy do kontaktu. Spotykamy się w każdy poniedziałek o godzinie 18:00 w lokalu fundacji „Wspólna Warszawa” przy ul. Nowogrodzkiej 40, domofon 80 (lokal w podwórku). Można też kontaktować się z nami na naszym facebooku Mieszkańcy Śródmieścia (<https://www.facebook.com/stowarzyszenie.mieszkanicy/>), przez redakcyjny mail redakcja@mieszkanicy.org lub redakcyjny telefon 513-769-557.

Do zobaczenia!

PAWEŁ SULIGA
PREZES STOWARZYSZENIA
MIESZKAŃCY

Przywrócić Próżną Warszawie

Raz na tydzień na Próżną należałoby siłą zaciągać mazowieckiego konserwatora, odpowiedzialnego za rejestr zabytków. Niech popatrzy, poduma i wyciągnie wnioski – o ile potrafi. Kontrast między odnowionym kompleksem Le Palais (neorenesansowe domy pod adresem Próżna 7 i 9) i zmurszałą (na szczęście w tym stanie nie pozostanie już długo) kamienicą Majera Wolanowskiego (Próżna 14) to dowód na to, że zrujnowane budynki da się i trzeba przywracać Warszawie.

Cd. ze str. 1

chłodną obojętność powojennych władz. W końcu, w latach osiemdziesiątych, pod silną presją społeczników w całości objęto ją prawną ochroną. To właśnie dzięki takim ludziom jak Janusz Sujecki, niestrudzony rzecznik zaniedbanych i lekceważonych zabytków („obrońca ruder”, jak nazywają go niektórzy) – udało się uratować piękno tego zakątku. Protesty, petycje, pikety, cała ta niemal pozytywistyczna „praca u podstaw” przyniosła olśniewający rezultat.

W stolicy na taki wygrany los czeka jeszcze mnóstwo szacownych budynków. Kto nie wierzy w ich potencjał, nie znajdzie odtąd usprawiedliwienia. Próżna brawurowo łączy szacunek dla historii z nowoczesnymi rozwiązaniami. Można? Owszem, ale trzeba szczypty kultury i wyobraźni.

Ekskluzywne kamienice południowej pierzei powstały w latach 1880-1882. Ich autorem był znakomity warszawski architekt Franciszek Brauman. Tą pod numerem 7 wybudował dla Anny i Ludwika Braun, później odkupił je od nich Salomon Nofjeld. Na piętrze znajdowały się apartamenty (mieszkał tu m.in. fundator pobliskiej synagogi, bogaty kupiec Zalman Nożyk), ale dół od początku pełnił funkcję usługową, dzięki czemu w adaptacji budynków nie była konieczna brutalna ingerencja we wnętrza. Na początku XX w. na parterze działała restauracja Icka Blumenfelda, a w jej pomieszczeniach do czasów współczesnych zachował się oryginalny wystrój – m.in. lada barowa z przeszkloną lodówką, przeszklony kryształowymi szybami wiatrołap i niezwykle ciekawie rozwiązana szatnia. Niestety poprzedni najemca zdemontował je



Jerzy Krogulec
Dyrektor Generalny
Warimpex Polska

kilkanaście lat temu. – Szczególne uznanie należy się Ronaldowi S. Lauderowi – bardzo dobitnie podkreśla Jerzy Krogulec, prezes firmy Warimpex Polska, której zasługą jest prowadzona dziś z energią rewitalizacja Próżnej. – Zakupione przez amerykańskiego inwestora-filantropa, prezesa Jewish Renaissance Foundation, kamienice zostały pieczołowicie zabezpieczone. Gdyby nie on, ich stan byłby analogiczny do Próżnej 14. Tymczasem ocalały, niezwykle cenne detale architektoniczne zostały zdeponowane w magazynie i dobrze udokumentowane. Wchodząc w 2005 r. w posiadanie obu nieruchomości Warimpex otrzymał wzory przepięknych sztukaterii, elementy wystroju wnętrz i klatek schodowych, dzięki którym ta inwestycja – po dziesięciu latach wyłożonych prac – jest tak udana i tak autentyczna w wyrazie. – Dysponowaliśmy prócz tego szczegółową inwentaryzacją PKZetów – uzupełnia architekt Wojciech Popławski

współautor projektu z pracowni OP Architekten, specjalizującej się w adaptacjach obiektów zabytkowych (m.in. Hotel Andel's w rewitalizowanej przędzalni Izraela Poznańskiego w Łodzi). – Sporo wartościowych elementów architektonicznych zachowało się na fasadzie budynku przy Próżnej 7, m.in. przepiękne oryginalne balustrady metalowe. Mniej szczęścia miała kamienica pod dziewiątką. Na przełomie lat 60. i 70. jej elewację skuto jako rzekomo zagrażającą bezpieczeństwu. Skutkiem wieloletnich zaniedbań skruszyły się balkony wykonane z piaskowca. Fasady odtworzono jednak wiernie dzięki bogatej dokumentacji fotograficznej. Oczywiście bez użycia powszechnego dziś ocieplenia. Cegły w miejscach ubytków uzupełniono, a kolorystykę odtworzono na podstawie badań stratygraficznych. – Fasady były zresztą najmocniejszą stroną tego budynku – opowiadają autorzy projektu. – Franciszek Brauman zaprojektował je wyjątkowo starannie, znacznie gorzej było już z techniczną stroną budynku. Ściany wewnętrzne musiały być wzmocnione metodą jet grouting (stosowaną m.in. przy budowie metra) i solidnie osuszone. Drewniane stropy przegniły, dlatego musieliśmy zastąpić je żelbetowymi. Kubatura budynku natomiast nie zmieniła się, gdyż konserwator nie wyraził zgody na dobudowę piętra. Inwestor nie wojował o dodatkową powierzchnię – potraktował te zalecenia z respektem. Zachwyconych historycznym sznytem fasady od strony ulicy Próżnej niespodzianka spotka z drugiej strony budynku. Południowa elewacja w miejscu dawnej ślepej ściany (przylegała do niej nie istniejący już dzisiaj budynek) jest całkowicie współczesna – z cortenowskiej stali i płyt ceramicznych, przywołuje klimat cegły i stali z XIX-wiecznych oficyn i manufaktur, zachowuje podziały okienne i rytm fasady głównej. Natomiast na dachu utworzono wypełniony roślinnością taras. Rozciąga się z niego wspaniały widok na plac Grzybowski i okolice. Stare spotyka się z nowym także we wnętrzu budynku. Tam gdzie na to pozwoliła zachowana ikonografia przywrócono sztukaterie sufitu i ścian, a także drewniane mozaiki na podłodze. Odtworzone zostały dębowe schody z żeliwnymi balustradami i polichromie ściennie. W sumie



takich zrekonstruowanych pomieszczeń jest aż dziewięć. – To zasługa specjalistycznych firm dysponujących niezbędnymi uprawnieniami i doświadczeniem konserwatorskim. Rekonstrukcje zostały wykonane zgodnie z projektem naszej pracowni – mówi Wojciech Popławski. Szczególnie urzekające są – w części biurowej – kamienne stopnie zawieszonych w przestrzeni krętych schodków – relikty dawnej klatki kuchennej, widoczne przez szklaną ścianę na piętrze w części biurowej. Klatki nie dało się wykorzystać ze względu na współczesne przepisy, ponieważ jak na współczesne standardy była zbyt wąska. Elementy współczesnego wystroju są minimalistyczne, widoczne i czytelne w odbiorze, ale nie kłócą się z relikami historii. To bardzo udany mariaż kontrastujących ze sobą epok, choć nie wszystkie historyczne elementy dało się zachować. M.in. jedną z oficyn złożono w ofierze funkcjonalności budynku. Architekci usunęli ją, by zrobić miejsce na podziemny garaż. Bo ten kameralny biurowiec spełnia wszelkie wymogi nowoczesności, a nawet – co rzadko zdarza

się w przypadku adaptacji historycznych – posiada certyfikat BRE-EAM. To wymagało wprowadzenia ekonomicznych wind, systemu sterowania żaluzjami, specjalnego rozwiązania światła, zapewnienia wymaganej ilości zieleni, a nawet... szatni dla rowerzystów! Odnowiony kompleks Le Palais Office połączył aż siedem różnych funkcji na parterze: znajduje się tam Austriackie Forum Kultury, restauracja (w tym ekskluzywna Strefa, w miejscu dawnej restauracji Blumenfelda), kawiarnia, galeria, delikatesy z barem i klub. Na pozostałych piętrach biura wynajmuje kilkanaście firm. Remont, który otwiera niepowtarzalny klimat przedwojennej żydowskiej Warszawy i niekwestionowane walory estetyczne inwestycji sprawiły, że na ulicę Próżną wróciło życie miejskie i kultura wysoka, zainicjowana przez festiwal Warszawa Singera. Każdy, kto bywa na pobliskiej Marszałkowskiej, przedwojennym „salonie stolicy”, a dziś miejskiej autostradzie, wie jak wielkim sukcesem było osiągnąć to w tym rejonie.

AGNIESZKA SKÓRSKA



Turniej Szachowy!

Od 7 do 16 lipca br. Śródmieście gościć będzie najlepszych szachistów świata. Wezmą oni udział w odbywającym się już osiemnasty raz Międzynarodowym Festiwalu Szachowym im. Mieczysława Najdorfa. Miejscem zmagania będą hale sportowe OSiR na ul. Polnej w Warszawie

Turniej ten jest największą imprezą szachową w tej części Europy. W zeszłym roku brało w nim udział ponad 600 zawodników z 28 krajów. W tym roku impreza będzie nieco skromniejsza, gdyż nie udało się znaleźć nowego głównego sponsora turnieju. Ale i tak spotka się prawie pół tysiąca zawodników z kilkun-

stu krajów. Formuła zawodów pozwala na uczestnictwo każdego chętnego i daje możliwość rozegrania wielu partii szachowych z przeciwnikami o różnym poziomie umiejętności.

W turnieju biorą też udział dzieci, z których każde otrzyma nagrodę rzeczową oraz dyplom okolicznościowy. Mieszkańcy Śródmieścia mają możliwość poczuć atmosferę tego jedynego w swoim rodzaju wydarzenia. Grę zawodników można obserwować z trybun, choć nie wskazane jest głośne kibicowanie

Więcej informacji na stronie <http://www.poloniachess.pl/najdorf2018/index.php>

PAWEŁ SULIGA



Polonia na medal

Daria Zielińska – zawodniczka UKP Polonia Warszawa, uczennica II klasy gimnazjum im. Władysława Andersa przy ul. Konwiktorskiej – zdobyła złoty medal Mistrzostw Polski Seniorów w pływaniu, jed-

nocześnie wypełniając kwalifikacje na Mistrzostwa Europy Juniorów. Sztafeta 4x200 m stylem dowolnym w składzie: Klaudia Tarasiewicz, Wiktoria Dąbrowska, Daria Zielińska, Weronika Cynarska

ustanowiła Rekord Polski 15-latek. Młoda reprezentacja pływaków Szkoły Mistrzostwa Sportowego Andersa zajęła 6. miejsce w ogólnopolskiej Lidze SMS, awansując o trzy lokaty w stosunku do zeszłego roku. W klasyfikacji generalnej pokonaliśmy lokalnego rywala z Bielan.

GRZEGORZ KIRCUN



Co zamiast protez?

Dlaczego tak wielu Polaków musi używać protez zębowych?

Zacznijmy od wyjaśnienia, że pod słowem „protezy” kryją się nie tylko uzupełnienia protetyczne dla starszych i bezzębnych osób. To nie są jedynie protezy całkowite, powszechnie nazywane „zębami do szklanki”. Dane statystyczne wskazują, że ok. 9 milionów Polaków nosi protezy. Przeraza fakt, że w dużej części są to już czterdziestolatki, którym brakuje kilku zębów i (w najlepszym wypadku) mają ruchome protezy częściowe lub obywają się bez zębów.

W czym zatem kryje się istota tak powszechnych problemów z protezami? Przecież dla wielu osób jest to rozwiązanie problemu braku zębów.

Jest to dość złożony problem. Po pierwsze, jeśli proteza nie jest dobrze dopasowana, może wkręcić się zakażenie wywołane przez droż-

dzaki. Po drugie, zęby pobudzają dziąsła i kości do normalnego funkcjonowania. Gdy nie ma zębów, kość zaczyna zanikać, dziąsła się obniżają, a wtedy proteza staje się luźna. To może wywołać ból z powodu ucisku i stany zapalne. I oczywiście zwiększa ryzyko wypadnięcia protezy. Co więcej, brak zęba może prowadzić do utraty sąsiednich lub przeciwstawnych zębów. Poza tym dochodzi problem dyskomfortu związanego z noszeniem protezy. Zawsze jest ryzyko, że wypadnie, co z kolei sprawia, że czujemy dyskomfort przy jedzeniu czy uśmiechaniu się. Zresztą nawet kiedy proteza trzyma się dobrze, to i tak nie pozwala nam ona w pełni cieszyć się jedzeniem czy relacjami z innymi ludźmi.

Zatem co zamiast protez?

Z medycznego punktu widzenia najlepszym rozwiązaniem są implanty i szereg możliwości odbudowania uśmiechu właśnie na implantach.

Te rozwiązania gwarantują pacjentowi komfort identyczny z wygodą odczuwaną, kiedy miał jeszcze własne pełne uzębienie. I nie oszukujemy się, żadna ruchoma proteza, najlepiej dopasowana, z klejem czy bez, nigdy nie przywróci pacjentowi radości z jedzenia wszystkiego, na co ma ochotę i swobody we wszystkich innych sferach życia. A implanty tak.

Na czym polega leczenie implantami stomatologicznymi? Czy oddziałuje ono na kość szczęki – często w zaniku z powodu braku zębów? W jaki sposób?

Polega ono na wszczepieniu implantu, czyli małej śruby, w kość. Widoczna jest jednak tylko górna część implantu, która wygląda i funkcjonuje jak naturalny ząb. Co więcej implant pobudza kość tak jak naturalne korzenie zębów! Sprawia to, że przestaje ona zanikać, dzięki czemu dziąsła zostają podniesione, a wargi podtrzymane, co dodaje młodego wyglądu.

Czy leczenie implantami jest metodą sprawdzoną? Jak dużo jest badań naukowych na ten temat?

Pierwsze nowoczesne implanty zostały wszczepione pacjentowi w 1965 roku. Od tamtego czasu ta technologia stale się rozwija, a wiemy dobrze jak bardzo świat się zmienił od lat 60. Dzisiejsze implanty są stabilne, wygodne i trwałe – przy odpowiedniej pielęgnacji wytrzymują do końca życia. Ponadto są zrobione z biokompatybilnych materiałów, co oznacza, że ludzki organizm w pełni je toleruje.

Jak możemy połączyć leczenie za pomocą implantów z protezami?

Przy całkowitym braku uzębienia szczęki lub żuchwy zastosować można technikę mocowania protezy na implantach. Po prostu wczepia się w kość dwa implanty zakończone elementami pozwalającymi przymocować do nich protezę. Potem elementy te można wymieniać, tak samo jak protezę. Jest to lepsze, niż tradycyjne rozwiązanie, bo prote-

go funkcjonowania szczęki nawet u osób, u których ta kość jest już bardzo zredukowana. Kolejną zaletą jest to, że już w dniu zabiegu pacjent może wyjść z pełnym uzębieniem – tymczasowym. Po jakimś czasie, gdy wszystko się zagoi, wraca się do stomatologa, a on mocuje już stałe uzębienie. Czy są jakieś wady? Cóż, oczywiście lepiej jest mieć własne zęby, ale dla osób, które je utraciły to jest obecnie najlepsze rozwiązanie.



za nie ma szans wypaść i jest lepiej dopasowana.

A na czym polega koncepcja leczenia All-on-4? Jakie są jej zalety i czy posiada jakieś wady?

To również rozwiązanie dla osób nie mających zębów. Polega na wszczepieniu czterech implantów i przymocowaniu do nich na stałe pełnego uzębienia. Koszt jest oczywiście niższy, niż przy pojedynczych implantach, gdyż wczepia się tylko cztery śruby. Co ciekawe, są one tak zamocowane, by wystarczyły dla dobre-

Na nasze pytania odpowiadał **lek. dent. Jan Perek**, chirurg szczękowy w Centrum Implantologii i Stomatologii Estetycznej, Dental Fraternity, przy Al. Jana Pawła II 26, na warszawskim Śródmieściu.

Dane kontaktowe:
Centrum Stomatologiczne Dental Fraternity, Aleja Jana Pawła II 26, 00-133, Warszawa
Tel.: 22-620-55-88
Email: info@dentalfraternity.pl
facebook.com/DentalFraternityJPII26



Siatkarki ATENY Warszawa brązowymi medalistkami Mistrzostw Polski Młodziczek!

Śródmiejskie siatkarki reprezentujące klub UKS ATENA Warszawa zdobyły na odbywających się w Wieliczce w dniach 25-27 maja 2018 roku brązowe medale Mistrzostw Polski. To kolejny wielki sukces tego klubu – rok temu Atena zdobyła srebrny medal Mistrzostw Polski Młodziczek).

Tegoroczne medale po ciężkich bojach i litrach wylanego potu na treningach wywalczyły: Martyna Leoniak – kapitan zespołu, Wiktoria Kowalczyk, Aleksandra Baczevska, Martyna Terlikowska, Wiktoria Muther, Wiktoria Kurek, Weronika Matysiak – libero, Aleksandra Czaplicka, Wiktoria Górzyńska, Iga Marinkovič – libero, Maya Motylewska, Weronika Szulc, Hanna Czeremużyńska, Amelia Ząbczyk. Trenerem zespołu jest Artur Wójcik, któremu pomagają Andrzej Wrotek i Piotr Najmowicz.

Tak wspaniałych sukcesów nie byłoby, gdyby nie doskonała organizacja piłki siatkowej dziewcząt w naszej dzielnicy. Dziewczęta mają zagwarantowany rozwój od najmłodszych lat aż do końca wie-

ku juniorskiego (a niedługo też i w seniorkach). Najmłodsze adeptki piłki siatkowej trenują w klasach sportowych w szkołach podstawowych nr 220 i 158, a następnie w LXII LO Mistrzostwa Sportowego na Konwiktorskiej. Klub ulokowany jest w strukturach Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego nr 3, co daje dodatkowe, nieocenione możliwości organizacyjne.

Nie byłoby tych sukcesów, gdyby nie doskonała kadra trenerska. Najmłodszy adeptkami zajmują się trenerzy, którzy odnoszą sukcesy w rozgrywkach mini piłki siatkowej: Arkadiusz Groszkowski, Krzysztof Wieczorek (SP220) i Małgorzata Gogołek (SP 158). Na dalszym etapie dziewczęta przechodzą pod skrzydła trenerów: Artura Wójcika (LXII LOMS), Piotra Najmowicza i Andrzeja Wrotka.

W ciągu ostatnich kilku lat UKS Atena Warszawa, oprócz medali Mistrzostw Polski na hali, może pochwalić się srebrnym medalem Mistrzostw Polski młodziczek w siatkówce plażowej w 2017 roku, a także coraz większą grupą zawodniczek



powoływanych do młodzieżowych reprezentacji Polski. W ciągu ostatniego roku do reprezentacji powoływane były: Wiktoria Kowalczyk, Martyna Leoniak, Aleksandra Baczevska, Weronika Matysiak,

Agata Lesiak, Aleksandra Jedut. Sukcesy ATENY to kolejny dowód na to, że na Śródmieściu powstał doskonały system, który pozwala na realizowanie programu szkolenia na najwyższym poziomie.

Jestem pewien, że daje to gwarancję kolejnych wspaniałych sukcesów naszych śródmiejskich zawodniczek.

DARIUSZ WOLKE
ZASTĘPCA BURMISTRZA
DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Finał grup młodzieżowych w Rugby

Finał grup młodzieżowych w rugby. W miniony weekend odbył się w Warszawie finał czwartej kategorii wiekowych dzieci w rugby. Znamy już najlepsze drużyny w Polsce.

Mundial trwa w najlepsze. Tymczasem na warszawskim AWFie w sobotę 16 czerwca odbył się Turniej Finałowy Młodzików, Żaków, Mini Żaków i Mikrusów. Dla wyjaśnienia, najstarsi „młodzicy” to chłopcy i dziewczęta w wieku 13-14 lat, a najmłodsze „mikrusy” to dzieci poniżej 8 lat. Sobotnie rozgrywki zwieńczyły cały rok zmagania w turniejach regionalnych. Zjechało ponad 600 dzieci z całej Polski. Cały turniej pod egi-

dą Polskiego Związku Rugby został przygotowany przez Warszawsko-Mazowiecki Okręgowy Związek Rugby wraz z klubem AZS AWF Warszawa. Chcielibyśmy też podziękować sponsorom, dzięki którym dzieci miały zapewniony poczęstunek: Galerii Wypieków Lubaszki i firmie IPECO Development.

Po całym dniu rozgrywek na pięciu boiskach w najstarszej kategorii wiekowej młodzików pierwsze miejsce zdobyła drużyna RC Orkan Sochaczew, drugie Arka Gdynia i trzecie Budowlani Łódź. Bez zaskoczenia wygrała drużyna z Sochaczewa, która od wielu lat słynie z bardzo dobrego

szkolenia młodzieży. Sochaczew jest miastem gdzie popularnością rugby przewyższa już piłkę nożną, a drużyna seniorska gra w Ekstralidze. Drugie miejsce gdynian, którzy zdobyli pierwsze miejsce w klasyfikacji wszystkich grup młodzieżowych, potwierdza prymat Pomorza w polskim rugby. Przełamać ten prymat chce Łódź, gdzie drużyna seniorska w ostatnim sezonie odebrała drużynom pomorskim tytuł seniorskiego mistrza Polski. Dążenia do świetności na szczęście przekładają się na rozwój rugby w tych regionach.

W kolejnej kategorii Żaków niespodziewanie pierwsze miejsce wywalczyli zawodnicy RC Gorce Raby Niżnej. Jest to niewątpliwie niespodzianka turnieju. Drugie i trzecie miejsce należy już, do jak zwykle silnego Pomorza, odpowiednio drugie miejsce zdobyła Arka Gdynia, a trzecie Ogniwo Sopot. Drużyn Mini Żak (dzieci w wieku do 9-11 lat) przyjechało najwięcej. To jest kategoria, gdzie dzieci nie grają w nor-



malne rugby w tak zwanym kontakcie, tylko w odmianę RugbyTAG, która została stworzona specjalnie do szkolenia. Tutaj nie było niespodzianek i całe podium zajęły drużyny z północy Polski. Złoto przypadło Arce Gdyni, srebro Arce Rumii, a brąz zdobył uczniowski UKS Cieczewo. Warto podkreślić że niektóre drużyny przyjechały z tyloma zawodnikami, że organizatorzy powzięli decyzję o stworzeniu drugich drużyn, by dzieci nie siedziały cały dzień i mogły też uczestniczyć w zawodach.

W najmłodszych Mikrusach, które nie są objęte jeszcze klasyfikacją generalną, pojawiły się cztery drużyny: Budowlani Łódź, AZS AWF Warszawa, Budowlani Lublin i KS Rugby Ruda Śląska. Najbardziej cieszy zajęcie drugiego miejsca drużyny warszawskiej. Daje to nadzieję na przyszłe lata, że ta dyscyplina w Warszawie będzie się tylko rozwijać. Dzieci się świetnie bawiły i już nie mogą doczekać się przejścia do wyższej kategorii wiekowej.

Rugby w Warszawie boryka się ze stałymi problemami. Na całe miasto są tylko dwa stadiony, na AWFie i Skrze, które są w kiepskim stanie. Staraniami Okręgowego Związku Rugby mają powstać klasy sportowe o tym profilu. Tutaj należy podkreślić, że w kolebce rugby, jak i piłki nożnej, na wyspach brytyjskich, te sporty idą ramię w ramię. Dzieci w szkołach, nawet w klasach o profilu piłki nożnej, uczą się rugby, bo jest to jeden z najbardziej zespołowych sportów na świecie. W Polsce, mimo że mamy świetne warunki do uprawiania tego sportu, nadal jest on zapomniany. Mamy nadzieję, że takie turnieje jak ten, zachęcą dzieci do uprawiania tego sportu, a władzom pokażą, że warto w niego inwestować.

ANDRZEJ SULIGA
PREZES WARSZAWSKO -
MAZOWIECKIEGO
OKRĘGOWEGO
ZWIĄZKU RUGBY
V-CE PRZEWODNICZĄCY RADY
OSIEDLA POWIŚLE - SOLEC

